Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 94. — ROK XXXIV.

PIĄTEK

8. KWIETNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

W sprawie Y. M. C. A.

Do Wiernych Archidiecezji Krakowskiej.

Niedługo po wojnie światowej, bo jeszcze w roku 1921 zwróciliśmy uwagę wiernym Naszej diecezji i przestrzegaliśmy ich przed rozmaitemi organizacjami niebezpiecznemi dla wiary katolickiej, jakie z zagranicy do nas licznie napłynęły. Wymieniliśmy między innemi także organizację opiekującą się młodzieżą, a znaną pod początkowemi literami nazwy angielskiej Y. M. C. A. u nas Imką zwanej. To, co powiedzieliśmy wtedy, że jest to organizacja wkraczająca wybitnie i niebezpiecznie w dziedzinę religijną, od tego czasu się nie zmieniło, ale owszem, zostało potwierdzone. Działalność jej za granicą Polski okazała się tak niebezpieczną dla katolicyzmu, że wielu Księży Biskupów wydało publiczne listy przeciwko niej, a także i Stolica Święta była zmuszoną stanowczo przestrzec cały świat katolicki przed jej wpływem.

U nas w Polsce ludzie, o których jesteśmy przekonani, że mają jak najlepsze zamiary, starali się, przystępując do niej, uczynić ją niezależną od światowego jej kierownictwa i wyzyskując dobre strony jej działalności zagrodzić drogę szkodliwym wpływom religijnym. Mimo jednak tych usiłowań, o ile wiemy, nie udało się jeszcze uzyskać dla polskiej organizacji tej niezawisłości, jakaby mogła społeczeństwu naszemu katolickiemu zapewnić, iż działalność Y. M. C. A. u nas będzie wolna od niebezpieczeństw, jakie towarzyszą jej działalności zagranicą, że więc będzie ona zupełnie zgodną z zasadami katolickiemi. Wobec więc ogłoszonego w pismach tak uroczystego otwarcia jej lokali, jakie ma nastąpić w tych dniach w Krakowie, jakoteż licznych zapytań zmuszeni jesteśmy jeszcze raz powtórzyć to, cośmy przed laty powiedzieli.

Jesteśmy wszyscy przekonani, że naszemu społeczeństwu potrzeba zdrowia i sił fizycznych, ale jeszcze bardziej potrzeba sił moralnych i stałych zasad. Nie chcemy zaprzeczać, że organizacja Imki może przyczynić się do wyrobienia naszej młodzieży, jednak musimy uznać, że wprowadzenie jej w atmosferę choćby tylko wątpliwości religijnych i jakiejś nieuchwytnej międzynarodowej religijności, wyzutej ze stałych zasad, musi się odbić szkodliwie na jej przekonaniach i podkopać w sumieniach wszelką pozytywną religję, a tem bardziej prawdziwe chrześcijaństwo, zawarte w katolicyźmie. Wierzymy bowiem zapewnieniom, że Y. M. C. A. u nas nie występuje otwarcie przeciw Kościołowi katolickiemu i wierze katolickiej, jednak stawiając na równi wszystkie wyznania chrześcijańskie, tem samem osłabia przekonania katolickie i stwarza wielkie niebezpieczeństwo indyferentyzmu, osłabia siłę zasad, jakie winny kierować naszem życiem.

Przeto winniśmy wszelkiemi siłami popierać te organizacje, które jasno krzewią zasady katolickie, wzmacniają w duszach jednolitość przekonań i dają silną podstawę do jednolitego urobienia charakteru. Popieranie organizacji choćby tylko niejasnych pod tym względem i niezdecydowanych jest szkodą dla naszych przekonań religijnych, ale tak samo osłabieniem sił naszej pracy społecznej. Wiedzeni tymi powodami i z obowiązku pasterskiego musimy przestrzec wiernych Naszej archidiecezji, wskazując obowiązek sumienia niepopierania i niebrania udziału w takiej organizacji, której celów i zasad z zasadami katolickiemi pogodzić nie można.

W Krakowie, dnia 6 kwietnia 1927 r.

ADAM STEFAN SAPIEHA,
Książę Metropolita Krakowski.

Matka i syn w walce o tron.

CO ZROBI JEN. AVERESCU?

Z naprężeniem śledzi w tej chwili Europa wypadki rozgrywające się dookoła łoża umierającego w Rumunji króla Ferdynanda. Są one bowiem niepokojące w najwyższym stopniu...

Śmierć króla, której się lada chwia spodziewać należy, wysunie na nowo sprawę następstwa tronu, względnie rządów krajem. Pozornie nie powinnoby to powodować żadnych trudności. Po skazaniu bowiem ks. Karola na banicję kwestja następstwa tronu została uregulowana aktem ze stycznia 1926 r. Rządy w imieniu 5-letniego Michała, syna ks. Karola, miałaby objąć rada regencyjna, złożona z: królowej-babki, patrjarchy i premiera. Dziś jednak nikt już — zdaje się — nie łudzi się, by wprowadzenie tego aktu w życie miało pójść gładko, a są i tacy, którzy wręcz uważają to za niemożliwość. Liczą się mianowicie z tem, że **książę Karol zechce wyciągnąć rękę po koronę królewską,** a ciesząc się, mimo wszystkie swoje awantury i przygody, sympatjami w wojsku i wśród ludu, będzie mógł władzę i rządy zdobyć.

Lecz powrót ks. Karola do Rumunji i objęcie rządów nie dokona się z pewnością bez wielkich trudności. **W Bukareszcie czuwa przedewszystkiem królowa-matka,** Marja, bardzo ruchliwa i bardzo inteligentna indywidualność. Przyzwyczajona do rządzenia w imieniu słabego małżonka, nie myśli o ograniczeniu się do roli widza tylko w państwie. Pokłócona z synem, ks. Karolem od lat (od roku 1918, t. j. od jego małżeństwa z prostą szlachcianka, Lambrino) nie zaniedbuje żadnej sposobności, by swoją pozycję przy tronie umocnić. A sposobności takich — trzeba to w interesie prawdy stwierdzić — ks. Karol, charakter burzliwy, temperament nieokiełznany, dostarczył jej aż nadto.

Nie ulega wątpliwości, że królowa Marja i teraz wszystko zrobi, by synowi drogę do tronu przeciąć, a na nim osadzić dziecko i w jego imieniu władzę posiąść. Pomaga jej zaś w tych usiłowaniach leader liberałów, Bratianu. B. premjer nie ma wprawdzie w tej chwili wielkich wpływów w parlamencie, ma jednak za sobą warstwy zamożne i część wojska.

W tych warunkach **oczy wszystkich zwracają się na obecnego premjera, jen. Averescu.** W kraju o dość jeszcze prymitywnej kulturze politycznej, jakim jest Rumunja, władza silna, jeneralska, może liczyć na posłuch, zwłaszcza, jeśli ma za sobą szereg niewątpliwych sukcesów, jak je ma jen Averescu (traktat z Włochami). Otóż zachowanie się jen. Averescu dość jest zagadkowe... Pewnem wydaje się, że premjer konsygnuje wojsko koło stolicy i przygotowuje się do stanowczego wystąpienia na wypadek śmierci króla. Na czyją korzyść?

Prawdopodobnie nie na korzyść ks. Michała! Za ks. Michałem bowiem widzi swego politycznego przeciwnika, Bratianu, z którym po wojnie prowadzi walkę bez wytchnienia, — i widzi jeszcze królową Marję silnie z p. Bratianu związaną kilkoma latami rządów.... Wynikałoby stąd, że jen. Averescu opowie się za ks. Karolem. Lecz toby musiało rozpętać walkę domową z wynikiem niepewnym. Obóz królowej ma bowiem za sobą i dekret o następstwie tronu i część znaczną opinji. Czy w takich warunkach jen. Averescu zechciałby swój autorytet i środki, które mu daje władza, rzucać na stronę ks. Karola? Można wątpić! Raczej wolno przypuszczać, że na czas możliwych zamieszek wewnętrznych chce utrzymać karność w kraju i dyscyplinę i choćby za cenę dyktatury opanować sytuację, by następnie sprawę następstwa tronu rozwiązać w sposób nakazany interesem państwa. Lecz czy i to przypuszczenie odpowiada prawdzie, trudno rozstrzygnąć wobec zupełnego odcięcia Rumunji w tej chwili od zagranicy.

Tak konflikt matki z synem stawia Rumunję wobec poważnych trudności. On bowiem stanowi tło wszystkich przykrych wypadków w zaprzyjaźnionem z Polską królestwie.... **Niechże nasi monarchiści nie mówią nam teraz, że królestwo „to — spokój", a republika, to — stała wojna domowa, jak się to czyta na szpaltach pisma „Pro Patria"!**

W. Z.

Wybory samorządowe odbędą się wkrótce.

Warszawa. (AW) **Przeprowadzenie wyborów samorządowych zostało w łonie rządu ostatecznie postanowione.** Nie są jeszcze dokładnie sprecyzowane, ani termin, w którym te wybory miałyby się odbyć, ani też **kolejność, w jakiej wybory te byłyby przeprowadzone.** Istnieją bowiem wątpliwości, czy najpierw odbywać **wybory w gminach mniejszych, czy też w dużych miastach.** W jakimbądź razie, jeśli chodzi **o Warszawę, to wniosek o rozwiązanie Rady miejskiej Warszawy jest już opracowany przez** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Ostatnie dni warszawskiej Rady miejskiej.

Lewica przygotowuje atak na wyborców.

Warszawa. (AW) Pewność, że Rada miejska Warszawy zostanie w dniach najbliższych **rozwiązana** jest tak powszechną, że niektóre ze stronnictw **rozpoczęły już przygotowania przedwyborcze.** Energicznie przygotowuje się do kampanji Polska Partja Socjalistyczna, która będzie występowała pod hasłami **zasadniczej krytyki dotychczsowej gospodarki władz miejskich stolicy.** Jednocześnie są prowadzone rokowania między niektóremi związkami inteligencji pracującej a partją Pracy P. O. W. oraz Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej o **stworzenie demokratycznego blokn wyborczego.**

Wybory we Wsch. Małopolsce.

Warszawa. (Tel. wł.) W „Głosie Prawdy" pojawiła się wiadomość o przygotowywanej przez rząd **zmianie ordynacji wyborczej do gmin miejskich we wschodniej części Małopolski. Jak słychać, wiadomość ta nie jest ścisła.** Rząd zastanawia się nad sprawą **zarządzenia wyborów** na wspomnianem terytorjum, **byłoby ono jednak przeprowadzone na zasadzie dawnej ordynacji.** Kwestją jest jedynie to, czy ze względów formalnych można będzie tam **wprowadzić czwartą kurję, na wzór wprowadzonej w innych częściach Małopolski.** Sprawa jest obecnie przedmiotem rozważań **powołanych czynników rządowych.**

W ciągu dwóch tygodni otrzymamy pożyczkę?

Warszawa. (AW) Według zapewnień kół finansowych ostatnie narady prowadzone w łonie rządu **przygotowują już materjał dla Rady ministrów do powzięcia ostatecznej decyzji o toczących się rokowaniach w sprawie pożyczki amerykańskiej.** Utrzymuje się przypuszczenie, że rokowania pożyczkowe zostaną **sfinalizowane jeszcze w ciągu najbliższych dwóch tygodni.**

Nieporozumienia w łonie rządu

na tle pożyczki.

Warszawa. (Telef. wł.) Kwestja pożyczki zagranicznej skupia uwagę wszystkich. Jak zaznaczyliśmy, przez długi czas po przyjeździe delegatów **nie był poinformowany o przebiegu rokowań ani prezes Rady ministrów, ani Prezydent Rzpltej.** Dopiero we wtorek odbyła się na Zamku konferencja, **która trwała kilka godzin.** Mówiono, że będzie o niej wydany komunikat, **jednak nie ukazał się.** W niektórych dziennikach popołudniowych, **czerpiących** swe **informacje z kół rządowych, jest wzmianka o nieporozumieniu w łonie rządu na tle tej pożyczki.** „Kurjer Czerwony" wręcz powiada, że **cały gabinet akceptuje kwestję pożyczki amerykańskiej, jedynie marsz. Piłsudski jest odmiennego zdania.** Inne pisma wspominają o tem, omawianą jest również możliwość uzyskania pożyczki zagranicznej z **innych źródeł, mianowicie od konsorcjum angielskiego.**

Po naradzie na Zamku odbyły się narady w prywatnem mieszkaniu wicepremjera Bartla przy udziale **ministra skarbu Czechowicza i ministra Zaleskiego, które przeciągnęły się do godziny 3 nad ranem.** Opowiadają, że o ile pożyczka amerykańska opierałaby się o gotówkę, natomiast warunki byłyby ciężkie, dlatego że **Amerykanie domagają się udziału w zarządzie Banku Polskiego, a także w zarządach przedsiębiorstw państwowych,** o tyle konsorcjum angielskie **pomija ten moment.** Pożyczkę angielską utrudnia jednak **zbyt wysokie oprocentowanie,** a także ta okoliczność, że polegałaby ona **nie na gotówce, lecz na materjałach.** Przedstawiciel firmy Blair et Co. p. Monney **ma wyjechać z Warszawy we środę.** Wogóle sytuacja w sprawie pożyczki jest **uważana za zagmatwaną.** Mówią, że pożyczka angielska jest niczem innem, jak tylko **ofertą znanego Rubinsteina, dawniej bankiera piotrogradzkiego, który bawił niedawno w Warszawie.** Naogół szanse pożyczki **oceniają krytycznie.**

Rząd osłania się tajemnicą.

Warszawa. (PAT.) Wobec wciąż pojawiających się i pochodzących z różnych źródeł wiadomości **o warunkach i szczegółach pożyczki zagranicznej dla Polski,** których rozszerzanie ma niezawodnie w wielu wypadkach na celu uzyskanie drogą wyjaśnień oficjalnych, danych co do toczących się narad nad uzgodnieniem planów finansowych rządu, ministerstwo skarbu zaznacza z naciskiem, że **nie będzie wyjaśniać ani prostować nieścisłych, pozbawionych zupełnie autentyczności powtarzających się wiadomości prasowych.** W chwili gdy ze strony czynników oficjalnych nastąpią decyzje co do planów i zamiarów finansowych rządu opinja **publiczna zostanie drogą oficjalnego komunikatu poinformowana o faktycznym stanie rzeczy.**

Warszawa. (Tel. wł.) Najbliższe posiedzenie rady ministrów **zostało wyznaczone na piątek.**

O czem piszą inni?...

Czy „Strzelec“ jest bezpartyjnym?

Z dwu stron kwestjonuje się bezpartyjność i apolityczność „Strzelca“. „Gazeta Warszawska Poranna“ twierdzi, że na walnym zjeździe była możność ustalenia

„wybitnie antykatolickiego stanowiska „Strzelca“. Znalazło to także swój wyraz na zjeździe.

Wśród uczestników znaleźli się między innymi **trzej wyżsi duchowni marjawiccy**, oklaskujący entuzjastycznie wszystkie przemówienia.

Zresztą dawał się wyczuć na zjeździe pewien rozdźwięk między przywódcami „Strzelca“, a szarą masą członków organizacji. Delegaci szemrali przeciwko starszyźnie, która przy wielkim ołtarzu dla siebie zagarnia wszystkie korzyści sanacji“.

„Robotnik“ natomiast stwierdza, że do „Strzelca“

„należy wielu zwolenników PPS., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego“,

A gdzież inne stronnictwa?

„Gdyby organizacja wkroczyła „na całego“ w dziedzinę polityki bieżącej, albo ci, albo tamci znaleźliby się w położeniu niezwykle trudnem, a samym szeregom strzeleckim groziłby prędzej czy później rozłam.

I dlatego uważaliśmy za ciężki błąd, że **kierownicy Związku Strzeleckiego przystąpili do Związku Naprawy Rzeczypospolitej**, t. zn. do określonego — słabego czy silnego, złego czy dobrego, w to w tej chwili nie wchodzimy — prądu polskiej myśli politycznej“.

„Robotnik“ chciałby zatem, by „Strzelec“ był jakąś „bezpartyjną“, ogólno-lewicową organizacją. PPS. jednak rozesłała w ub. roku poufny okólnik, w którym polecała wykorzystywanie „Strzelca“ dla kształcenia socjalistycznej milicji i podtrzymywanie wpływów PPS. Cóż dziwnego, że i Związek Naprawy Rzeczypospolitej chce wciągnąć „Strzelca“ w orbitę swych wpływów?

—oOo—

Kto za Y. M. C. A-ą?

List kard. Kakowskiego w sprawie Y. M. C. A. wywołał żywe echo po stronie lewicy. W szczególności uczuła się boleśnie dotkniętą „Epoka“, która tę protestancką organizację stale reklamuje.

P. Zagórski w „Epoce“ określa list kardynała jako „nieporozumienie“ i swój artykuł pt. „Ecclesia militans“ kończy zwrotem następującym:

„Czyż reprezentanci katolicyzmu polskiego nie mają aż nadto pola do walki z własną naszą herezją, marjawityzmem, kościołem narodowym itp.?“

Dziwne! Arcydziwne! Jeszcze do niedawna właśnie „Epoka“ i właśnie p. Zagórski roztaczali czułą opiekę nad sektą Hodura i Huszny i tak, jak teraz, gdy idzie o Y. M. C. A., pisali wówczas o „średniowieczu“, o „inkwizycji“ itp. Obecnie gotowa jest „Epoka“ pozwolić na „walkę“(!) z „kościołem narodowym“, byle tylko uchronić Y. M. C. A... Widać stąd, jak wielką wagę nasza lewica przywiązuje do Y. M. C. A. i jak ma słabe na jej obronę argumenty!

Poza tem zgodnie na kard. Kakowskiego uderzyły wszystkie trzy organy P. P. S.: „Robotnik“, „Naprzód“ i „Dziennik ludowy“ (we Lwowie).

Przypomnieć trzeba, że jeszcze przed dwoma tygodniami oburzał się „Robotnik“ na krakowskich kolejarzy za składanie datków na bursę ks. Kuznowicza. Teraz on, jak i „Naprzód“ występują w roli kollektora na Y. M. C. A. A więc organy socjalistyczne gotowe są poprzeć protestancką instytucję, byle tylko przeszkodzić katolickiej. Także illustracja nasła, że „religja jest rzeczą prywatną!“

„Dziennik ludowy“ podnosi „protest“ przeciw temu, że „Głos Narodu“ — wytyka, że na czele komitetu patronującego Y. M. C.-e stoi p. prezydentowa Mościcka“... Tak staje się widocznem, że (poza Krakowem) przedewszystkiem i prawie wyłącznie P. P. S.-ej zależy na rozwoju Y. M. C. A.

Trzeba o tem pamiętać!

Kraków pod rządami „mieszczańsko“-socjalist. spółki.

JAK WYGLĄDA GOSPODARKA W KRAKOWIE — A WE LWOWIE? — CO ROBI PREZYDJUM MIASTA? — NIEMORALNE KOMPROMISY. — RZUT OKA NA ZACHÓD. — RATUJMY KRAKÓW!

Wtorkowa dyskusja rady m. nad budżetem była dla prezydjum miasta gruntownym rachunkiem sumienia z jego działalności, a raczej ściśle mówiąc, braku należytej działalności we wszystkich dziedzinach gospodarki gminnej.

Obraz dzisiejszy tej gospodarki nie wystąpiłby jednak tak plastycznie, gdyby nie zestawić go z gospodarką w innem mieście, znajdującem się w analogicznych zresztą warunkach co Kraków — mianowicie we Lwowie. Porównanie budżetów obu miast przeprowadził na wtorkowem posiedzeniu rady m. pos. **Holeksa**, którego przemówienie w ogólnem streszczeniu podaliśmy w ostatnim numerze.

Miasto Lwów — mówił pos. H. — liczy obecnie z górą 230 tysięcy mieszkańców, podczas gdy Kraków, sądząc z ostatniego spisu ludności posiada 190 tysięcy mieszkańców — wicepr. Ostrowski: 200 tysięcy!

— Ale gdybyśmy nawet przyjęli cyfrę, jaką mi panowie podpowiadają, to w każdym razie idzie o miasto liczniejsze o z górą trzydzieści tysięcy. Jakiż jest budżet Lwowa? Ma on w wydatkach zwyczajnych 14 miljonów, nadzwyczajnych 3 miljony, ogółem 17 miljonów. Jest zatem różnica z górą 4 miljony złotych, podczas gdy preliminarz przedłożony krakowskiej radzie m. zamyka się cyfrą 21 milj. zł. Już z tego widzimy, że ludność Krakowa ponosi znacznie większe ciężary na rzecz swego samorządu, a jeżeli dodamy, że gmina m. Lwowa posiada jeszcze znaczny majątek dochodowy w postaci folwarków i t. p., to okaże się, że obciążenie tamtejszej ludności jest nierównie niższe.

Interesującem jest jak w poszczególnych działach budżetu różnice te występują. Słyszeliśmy wczoraj, że administracja ogólna w Krakowie kosztuje 4.700 tys. zł. w wydatkach zwyczajnych; miasto Lwów przy tychsamych agendach wydaje 3.400 tys. złotych. Różnica w tym wypadku na korzyść Lwowa wyraża się cyfrą 1.300 tysięcy zł. Jest to cyfra, nad którą Świetna Rada powinna się bardzo poważnie zastanowić, bo jeżelibyśmy przyjęli, że o te 30 tysięcy, o które jest większy Lwów, powiększyła się ludność Krakowa, musielibyśmy znowu dobić coś do kosztów naszej administracji a różnica wystąpiłaby jeszcze jaskrawiej.

I tu okazuje się jasno jak słuszne są skargi ludności w prasie i na zgromadzeniach, jak i tu na Radzie podnoszone głosy, że jest w Krakowie ogromny przerost działu I-go, administracyjnego i że przerost ten musi niepokoić tych, którym nie obcą jest troska, by życie w mieście nie zamarło. Ludność miasta jest bowiem niewątpliwie przeciążona ponad miarę.

Oczywiście i w innych działach są różnice. Ale jak niezmiernie charakterystyczną jest pozycja komunikacji, dróg i placów. Jeżeli w Krakowie preliminowane są wydatki na drogi i place w kwocie 1.530.839 zł., to we Lwowie ten dział pierwszorzędnego dla każdego miasta znaczenia przy mniejszym budżecie ogólnym preliminowano na 3.170 tysięcy. Otóż z górą 100 procent więcej preliminuje Lwów na ten cel niż miasto Kraków. Wydawałoby się, że Kraków ma tak uporządkowane stosunki w tej dziedzinie, iż istotnie niema tu wiele do zrobienia. Rzeczywistość niestety ma się inaczej. Budżet oświaty jest we Lwowie o 100 procent wyższy, sztuki i kultury o 230 tys. złotych. Ta ostatnia pozycja jest temwięcej znamienna, że Kraków ma przecież dominować w tej dziedzinie, a nie dawniej jak wczoraj p. r. Haecker za jedyny program Krakowa uważał rozwinięcie i zaopiekowanie się kulturalnymi wartościami miasta.

I tak po kolei w każdym dziale, który przyczynia się do rozwoju gminy i świadczy o troskliwości i zapobiegliwości jej zarządu widzimy plusy jeżeli idzie o Lwów.

Opieka społeczna w naszym budżecie wynosi 1.066 tys. zł., gdy we Lwowie 1,141 tysięcy złotych.

— Głos: we Lwowie jest więcej ludzi!

— Ale też budżet ogólny jest mniejszy. Jak z tego porównania Panowie widzą, nie wychodzimy zbyt korzystnie wobec Lwowa.

Dyskusja wczorajsza była echem tego, co się wciąż mówi w mieście i na radzie miejskiej o upadku Krakowa. Musimy o ten upadek, o jego przyczyny zapytać przedewszystkiem zarządu miasta. I w sprawozdaniu prezydjalnem za okres rządów komisarskich znajdujemy stwierdzenie, że przemysł i handel w mieście zamiera. A jeżeli życie gospodarcze zamiera, to idzie z tem w parze zanik i innych dziedzin. Bo na rozwój kultury potrzeba środków materjalnych. Tymczasem nadchodzą ustawicznie wiadomości groźne dla miasta. Rząd powziął podobno ostateczną decyzję rozszerzenia województwa śląskiego o zagłębie dąbrowskie i Częstochowę. Mimo protestu Krakowa została ostatecznie przesądzona sprawa urzędu górniczego, który przeniesiony będzie do Katowic.

r. Chwastek: — To zrobił Korfanty!

— Jeżeli pan się na tem nie rozumie, to niech pan nie plecie bzdurstw i siedzi cicho!

Stanowisko władz centralnych wobec Krakowa nigdy nie było nadzwyczajnie życzliwe i to pomimo że w ministerstwach zasiadało zawsze wielu urzędników z Małopolski, a nawet z Krakowa. Ale też i Kraków o swe interesy wogóle mało się troszczy. Ostatnio w Warszawie doszedł do skutku kompromis między skrajną lewicą aż do skrajnej prawicy w przedmiocie ustaw samorządowych. Najbardziej sporną kwestją była sprawa odrębnych statutów miast, m. in. Krakowa. I wówczas nie zjawił się ani jeden reprezentant prezydjum m., któryby za utrzymaniem tego statutu interwenjował. Nikt się bowiem chyba nie łudzi, że gdyby Kraków raz stracił swe wyjątkowe prawa nigdy ich więcej nie odzyska. Sprawa narazie została dla miasta uratowana, jeżeli jednak zainteresowane gminy nie przedłożą nowego statutu w określonym terminie, to wybory w nich odbędą się na zasadzie ogólnej ordynacji wyborczej. Gdyby i tu magistrat zaniedbał swych obowiązków, odbiłoby to się fatalnie na przyszłym rozwoju miasta.

W Krakowie dziwnie ułożyły się stosunki na terenie miejskim. Niemoralny pakt socjalistów z „burżuazyjnem“ Zjednoczeniem mieszczańskiem jest podstawą obecnych rządów gminy. Dobrzeby było jednak, aby Panowie spoglądnęli na to jak się układają te stosunki na Zachodzie, jak one układają się np. w Wiedniu. Polska bowiem nie jest żadną oazą, by inaczej miała normować swe stosunki społeczne. Prędzej czy później przyjdą tutaj tesame prądy i walka o tesame ideały co tam — na Zachodzie. I tak jak dziś w Wiedniu toczy się walka między wielkim światopoglądem chrześcijańsko-społecznym z jednej strony — a światopoglądem socjalistycznym z drugiej, walka, która ściera na proch i niweluje takie elementy bezkrwiste, nieżywotne, jakie dziś tutaj zawierają niemoralne kompromisy, taka walka rozegra się i u nas. I zniknie w niej to fałszywe hasło, którem tak łatwo się dziś szermuje, hasło „apolityczności“ rzekomej, bo w istocie robi się tę politykę tylko — ciasną, tylko taką, aby jednostki się dźwignęły, a nie ogólne dobro. Nie przerażają nas artykuły waszej prasy, ani wasze uchwały.

R. socj. Ziffer: — Zobaczymy przy wyborach!

— One już były panie radco Ziffer! Wczoraj skarżyliście się bardzo na zawód ze strony prezydjum miasta. Ten zawód spotyka was od pewnego czasu wszędzie, na każdem polu. I przewrót majowy przyniósł zawód i wybory do rad gminnych i kas chorych was zawodzą. Codzień nowe wasze klęski przynosi prasa. Tak było w Krakowie, w Warszawie, w Pruszkowie — tak stało się onegdaj i z waszymi towarzyszami w Salzburgu — na wasze miejsce kto inny przychodzi! Wszystkie wybory kończą się waszą stratą.

(Onegdajsze wybory do rady m. w Piasecznie pod Warszawą przyniosły znowu klęskę socjalistów. Rada m dotychczas opanowana przez P. P. S. zmieniła gruntownie swe oblicze: lista narodowa otrzymała 9 mandatów utrzymując swój stan posiadania, żydzi 9—10 mandatów, komuniści 5 mandatów, P. P. S. przepadła zupełnie. Znamienne, że część P. P. S., która przeszła do Chrz. Dem. i wysunęła własną listę uzyskała 2 mandaty. — Przyp. Red.).

Kończąc, mogę w imieniu klubu Ch. D. oświadczyć, że mimo te różnice jakie nas dzielą, mimo te wasze kompromisy przeciw nam skierowane, nie usuniemy się nigdy od pracy, gdy będzie chodziło o dobro i rozwój polskiego i chrześcijańskiego Krakowa. O ten charakter miasta będziemy walczyć, bo nie jest obojętnem, kto miastem rządzi. Minęły te czasy, gdy żydzi z łaski wybierali na burmistrzów — Polaków; dziś oni wybierać będą swoich. I dlatego w tej dziedzinie musi być jasna sytuacja w przeciwieństwie do tej sytuacji, jaką usiłuje wytworzyć p. wiceprez. Wielgus, który na zgromadzeniach organizowanej przez siebie partji wypiera się żydów, a tu na radzie miejskiej z nimi razem zasiada i z ich łaski i poparcia korzysta. By miasto mogło należycie kultywować swe wielkie tradycje i należne sobie miejsce w narodzie zająć — musi polska chrześcijańska ludność znaleźć się w jednym obozie i dla lepszej przyszłości polskiego i chrześcijańskiego Krakowa pracować. (Oklaski).

Po przemówieniu pos. Holeksy przemawiali jeszcze r. m. **Rowiński**, który im. klubu Nar. Dem. odmówił zarządowi m. zaufania, **dr. Gross** i **dr. Ehrenpreiss.**

Odpowiedzialność za rządy i wybory do rad miejskich.

Kilka wyjaśnień i sprostowań.

Z powodu onegdajszego naszego artykułu „Rząd i Sejm wobec sesji nadzwyczajnej“, w którym notowaliśmy niepomyślne wyniki lokalnych wyborów do rad miejskich, pisze „Il. Kurjer Codzienny“:

„Tak pisze np. wczorajszy „Głos Narodu“, organ tych ludzi w Polsce, których **żółć zalewa na widok poprawy sytuacji.**

Hola panowie! Przedewszystkiem, **kto rządził Polską przez 8 lat? Wy!**

Na kogo spada znaczna **część odpowiedzialności za rozczarowanie mas**, wzmożenie prądów wywrotowych? **Na was!**“

Pomińmy głupie insynuacje i stwierdźmy, że jeśli chodzi o Chrześć. Demokrację, to istotnie popierała ona, albo życzliwie tolerowała różne rządy w Polsce, o ile rozwijały pożyteczną dla państwa działalność, i nie utrudnia pracy nawet rządowi obecnemu, a występuje tylko przeciw jego zdecydowanie szkodliwym i nierozumnym zarządzeniom. Udział Ch. D. w rządach był jednak albo żaden (podobnie i w ciałach samorządowych), albo minimalny, podczas gdy decydujący wpływ na wszystkie prawie rządy w Polsce wywierał Piast, którego członkiem i posłem jest właściciel „Il. Kurjera Codz.“, p. Marjan Dąbrowski, a jednym z organów właśnie „Il. Kurjer Codzienny“. Prawda; istniały w Polsce rządy, na które wpływ Piasta nie był może decydującym, ale tylko dlatego, że o ich składzie i polityce decydował Józef Piłsudski, tak gorliwie dzisiaj przez „Il. Kurjer Codz.“ wysławiany. Do takich rządów zaliczyć trzeba gabinety: Moraczewskiego, Skulskiego, pierwszy rząd Władysława Grabskiego, Ponikowskiego, Śliwińskiego, Nowaka i Sikorskiego. Nie zaszkodzi także przypomnieć, że premjerów w ostatnich trzech latach mianował członek „Piasta“ prez. Wojciechowski, a dwukrotnie — w czasie interregnum — inny członek „Piasta“, marszałek Rataj... Jesteśmy zresztą pewni, że tak Piast, jak i Ch. D. chętnie przyznają się do swego udziału w odpowiedzialności za olbrzymią pracę państwową ostatnich lat ośmiu, dokonaną wśród ogromnych trudności wewnętrznych i zewnętrznych przez Sejm pozbawiony stałej większości, więc i stałej woli (co oczywiście jest winą wyborców, a nie tego lub owego stronnictwa).

Klęski polskich stronnictw w ostatnich wyborach do rad miejskich i do Kas Chorych są wyłącznie następstwem polityki rządu majowego, rozstrajającej polityczne organizacje społeczeństwa. Jeszcze Ch. D. wychodzi z nich poza dwoma może wyjątkami, obronną ręką. Prawdziwa katastrofa spotyka jednak niemal wszędzie PPS., zwyciężają zaś komuniści i mniejszości narodowe. Ostatnio np. w Piasecznie, gdzie rządziła większość rady socjalistyczna, ocalili magistraccy pepeesi dwa mandaty i to tylko dzięki sojuszowi z Ch. D....

Ale zacytujmy jeszcze jeden ustęp „Kurjerka“:

„Winicie rząd, że przeprowadził wybory i to na podstawie pięcioprzymiotnikowej ordynacji. Ale co lepszego wy teraz robicie. Uchwalacie pięcioprzymiotnikową ordynację do gmin i napieracie na wybory.

A co robi rząd? Wstrzymuje chwilę wyborów, aż do utrwalenia się poprawy w państwie, do wzmocnienia się władzy, a na razie chciał przynajmniej w jednej części państwa tytułem próby przeprowadzić wybory na podstawie starej ordynacji, dającej przewagę elementom gospodarczo silniejszym, a politycznie niedojrzalszym.

Kto podniósł o to gwałt? Wy! Wy, wraz z całym Sejmem“.

Przypomnijmy stan rzeczy. Prawica sejmowa walczyła długo i ostatecznie wywalczyła w komisji administracyjnej zasadę, że nowy ustrój o radach miejskich i powiatowych nie

będzie na ziemiach wschodnich wprowadzony odrazu, ale stopniowo dekretami Prezydenta. Nadto tak w ustroju wiejskim, jak i miejskim wprowadziła szereg postanowień (o nadzorze rządowym, ograniczeniu proporcjonalności itp.), które zabezpieczają interesy państwowe i narodowe, czego właśnie brakuje w obecnym, prowizorycznym ustroju samorządowym. — W Wielkopolsce, Kongresówce i na Kresach obowiązuje już obecnie 5-przymiotnikowa ordynacja bez żadnego zabezpieczenia wpływu żywiołów narodowych, lub umiarkowanych, do Małopolski zaś usiłował ją rząd wprowadzić przez t. zw. lex Ledwoch, a gdy później ograniczyć się chciał do IV kurji, to napotkał taki sprzeciw lewicy, że nawet nie wniósł do Sejmu zapowiedzianego projektu!

Również rząd, a nie kto inny, nalega na przeprowadzenie wyborów samorządowych, i nie prawica, ale partje sanacyjne wymogły na rządzie wybory w różnych miastach, obecnie zaś usiłują wymóc wybory w Warszawie i Lwowie.

Poza tem stwierdzić trzeba, że odkładanie kodyfikacji samorządu do Sejmu przyszłego jest oddawaniem jego losów w ręce ciała, o którem trudno przypuszczać, by było lepszem ze stanowiska narodowego i państwowego, niż Sejm obecny. Wprawdzie prawica zabiega o jego ulepszenie przez zmianę ordynacji wyborczej, ale bierność rządu i opór partji sanacyjnych albo tę naprawę uniemożliwią, albo ją zredukują do rozmiarów niewielkich.

Do żadnych innych sposobów radykalnej zmiany ordynacji lewica i mniejszości nie dopuszczą. J. M.

HUMOR.

Ostrożny. Sara Geruchmilch podała do stołu tort, który odebrała od piekarza. — Pomyśl sobie — mówi do męża — co to za durny przypadek. Piekarz zamienił nasz tort na inny i nam przyniósł ten tort, ale ja go nie oddałam, bo ten jest nawet lepszy. — Nu — mówi mąż — to w takim razie ty, moja kochana żonka, musisz zjeść pierszy kawałek. — Dlaczego? — pyta Sara. — Dlatego — mówi pan Geruchmilch — bo ten, komu zamienili tort, będzie przeklinać i powie, aby ten, kto jego tort zje, przy pierwszym kawałku się udławił...

Po polowaniu. — Wyobraź sobie, co za straszny wypadek! Wczoraj ten idjota Stefan wystrzelił na polowaniu tak nieostrożnie, że kula przeleciała mi koło ucha... Kilka cali w bok, a byłbyś teraz rozmawiał z nieboszczykiem!

Na ziemiach Rzplitej.

Morderca ś. p. kuratora Sobińskiego ujęty.

Policji politycznej lwowskiej udało się aresztować mordercę kuratora okr. szkolnego lwowskiego, śp. Sobińskiego. Jest to niejaki Wasyl Atamańczuk, którego ujęto w chwili przekraczania przez niego granicy czeskiej w pow. doliniańskim. Przewieziono go do Lwowa. W związku z tem przeprowadzono wśród Ukraińców we Lwowie szereg rewizji i aresztowań.

Tragiczna rozprawa o nadużycia w Toruniu.

W toruńskim sądzie okr. odbyła się rozprawa przeciw starszemu asystentowi etatowemu magistratu Czarneckiemu, oskarżonemu o nadużycia. Czarnecki skazany został na pół roku więzienia za sprzeniewierzenie i fałszowanie podpisów.

Starszy sekretarz urzędu stanu cywilnego Kuziński miał stanąć onegdaj przed sądem w Toruniu, oskarżony o nadużycia w magistracie. Przed rozprawą przybył on do magistratu i oddał prezesowi towarzystwa urzędników miejskich list, zawierający ostatnie zlecenia i słowa pożegnania dla swych kolegów. Następnie udał się na Kępę Wiesego i tam zastrzelił się z rewolweru.

Czy wolno zniszczyć samolot?

Ciekawą sprawę rozpatrywał niedawno najwyższy sąd wojskowy w Warszawie. Mianowicie podpułk. Ł. został skazany za nieposłuszeństwo i za zniszczenie samolotu wojskowego. Podpułk. Ł. mianowicie, dostawszy zwolnienie ze służby lotniczej, upił się i mimo zakazów dowództwa wystartował na samolocie w powietrze. Atoli skutkiem podchmielenia i nieprawidłowych ewolucji spadł z wysokości 200 metr. i doznał kontuzji a samolot kompletnie zniszczył. Przed sądem w Grudziądzu niefortunny awjator tłómaczył się, iż dowiedziawszy się o zwolnieniu go z wojska, powziął plan samobójstwa. Skazany podpułkownik został atoli przez pierwszą instancję uwolnion obecnie zaś sąd najwyższy wyrok ten uchylił, odsyłając sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Rozpoczęcie sezonu myśliwskiego.

W tych dniach rozpoczął się wiosenny sezon myśliwski polowaniem na słonki. Głuszce zaczęły już tokować i w bieżącym tygodniu myśliwi podążają na polowanie na „trubadura puszczy“. Wkrótce rozpoczną się toki cietrzewia.

——oOo——

ŁASKA PREZYDENTA DAROWAŁA ŻYCIE CZTEREM SKAZANYM RABUSIOM. Sąd okr. z Pińska na sesji wyjazdowej w Kobryniu skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie Wasyla i Teodora Stelmaszuków, Józefa Jurczyka oraz Józefa Androsiuka, którzy dokonali we wsi Siemienowce, pow. Kobryński zbrojnego rabunku na szkodę Jurczuka Daniela. Prezydent Rzplitej darował życie wszystkim czterem.

ZNÓW NADUŻYCIA NA POCZCIE W WARSZAWIE. Warszawskie władze śledcze wykryły na głównej poczcie nadużycia przy sprzedaży zużytych i skasowanych już znaczków pocztowych i stemplowych. W związku z tem aresztowano urzędniczkę Rautenfeld i woźnego Franc. Szymańskiego.

NOWY DZIENNIK W GDYNI. Od dnia 15 kwietnia wychodzić będzie w Gdyni nowe pismo codzienne pt. „Kurjer Bałtycki“.

PLAGA ZIEMI KIELECKIEJ, BANDYTA WIŁKAS ZABITY. Herszt bandy zbójeckiej, grasującej od paru miesięcy w kieleckiem, bandyta Wiłkas, został zastrzelony przy utarczce z policjantami pod wsią Parczew, koło Wierzbnika. Przed śmiercią bandyta ranił st. post Kaletę.

DOSTAŁ ROK WIĘZIENIA, APELOWAŁ I DOSTAŁ PIĘĆ LAT. Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę b. aspiranta policji i b. oficera lotnictwa Pawłowskiego, skazanego przez sąd okr. na 1 rok więzienia za udział w spisku komunistycznym. Sąd Apel. podwyższył wymiar kary na 5 lat ciężkiego więzienia.

UTKNĄŁ W STERCIE SIANA, CZYLI NOWY HINDUSKI FAKIR Z POD MILANÓWKA. Henryk Astanowicz z zawodu leśnik, zamieszkały w Kamionnie (Małopolska), pokłócił się z rodziną i z tego powodu zamierzał wstąpić do klasztoru. Po przyjeździe do Warszawy zmienił zamiar i postanowił przyjąć posadę leśniczego w Milanówku. Posady tam atoli nie dostał, wszystkie pieniądze przehulał i zaszył się w stogu siana, chcąc się zagłodzić. Jak mówi, przebył w niej dwa tygodnie.

W TATRACH NIEMA MIEJSCA NA TABLICĘ PAMIĄTKOWĄ. W Warszawie zawiązał się Komitet Obywatelski, celem uczczenia pamięci Adama Asnyka, w 30 rocznicę jego zgonu, dnia 3 sierpnia br., przez zamieszczenie nad Morskiem Okiem tablicy pamiątkowej i urządzenie Akademji pod gołem niebem dla twórcy sonetów o Morskiem Oku. Atoli Państwowa Rada Ochrony Tatr oświadczyła, że nie dopuści do umieszczenia tablicy pamiątkowej na cześć Asnyka nad Morskiem Okiem, twierdząc, iż uszczuplałoby to piękności krajobrazu Tatr.

DWA TRUPY W POCIĄGU. Na stacji w Częstochowie znaleziono w jednym z przedziałów II kl. pociągu pośpiesznego Kraków—Warszawa dwa trupy, mężczyzny i kobiety. — Wstępne śledztwo ustaliło, że obie osoby kobieta i mężczyzna wsiedli w Krzeszowicach i popełnili samobójstwo. Nazwisk denatów nie udało się dotąd ustalić.

Z całego świata.

Bolszewicy zbroją się dalej i prześladują Polaków.

Rosyjski komisarz ludowy wojny Woroszyłow podkreślił w swojej odezwie do armji czerwonej, że zarówno stan sowieckiej floty bałtyckiej, jak i armji wykazuje podniesienie się jego poziomu pod względem technicznym. Dawne rozprzężenie dyscypliny i zaniedbania pod względem technicznym minęły.

Równocześnie prześladowania Polaków w Rosji dalej nie ustają. W ostatnich dniach skazał sąd okręgowy w Moskwie obywatelkę polską Ostrowską na 8 lat ciężkiego więzienia pod pozorem uprawiania przez nią rzekomego szpiegostwa na rzecz Polski.

——oOo——

KAPITAN WILKINS DAŁ O SOBIE ZNAĆ. Z Point-Barrow na Alasce donoszą, że kapitan Wilkins, który wybrał się na zbadanie Oceanu Lodowatego Północnego, doniósł zapomocą depeszy iskrowej, że wskutek defektu w motorze zmuszony został wylądować 100 mil na północny wschód od Point-Barrow, gdzie się znajduje reszta ekspedycji.

POSĄG-LAMPA BUDDY W JAPONJI. W porcie Nagoya w Japonji wystawiono olbrzymią latarnię morską, wyobrażającą postać Buddy. Jest to olbrzymia statua, zbudowana z żelazo-betonu. Na czole tej statuy ustawiono lampę o sile 10 tysięcy świec, oświetlającą fort i całą zatokę. Jest to największy posąg Buddy w Japonji.

NOWY HAARMANN WE FRANCJI. Jan Vermande, elektromechanik przy jednej z firm wydawniczych w Nancy, pokłóciwszy się z żoną, zamordował ją i spalił w olbrzymim piecu głównym zakładu, nad którego kaloryferami miał dozór. Morderstwo to wykryło się po wyjeździe Vermande'a do Paryża. Zaciekawieni bowiem sąsiedzi, zaglądnęli do pieca i z przerażeniem spostrzegli szczątki niedopalonych kości, zęby ludzkie, sprzączki od podwiązek i metalowe fiszbiny od gorsetu. Zawiadomiona o wszystkiem policja aresztowała w Paryżu zbrodniarza, który wyszukał sobie już nową towarzyszkę Paulinę Vinckel.

ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE Z POWODU ANONIMOWEGO LISTU STAREJ PANNY. W miejscowości Fischan w pobliżu Wiener-Neustadt w Austrji odebrał sobie życie kierownik tamtejszej szkoły, Herman Hilgarth z powodu anonimowego listu zakochanej w nim starej panny, która nie mogąc wyjść za niego za mąż, wniosła do władzy szkolnej anonimową skargę przeciw niemu, oskarżając go o niemoralne czyny i gorszenie młodzieży. Chociaż śledztwo nie wykazało żadnego przestępstwa Hilgarthowi, ten jednak tak sobie wziął to sprawę do serca, że otruł się weronalem.

Z KRÓLEM FERDYNANDEM RUMUŃSKIM CORAZ GORZEJ. Z Bukaresztu donoszą, że w stanie zdrowia króla Ferdynanda następuje coraz większe pogorszenie się. Króla utrzymują przy życiu tylko sztuczne środki. W Bukareszcie oczekują przybycia króla jugosłowiańskiego Aleksandra z Belgradu.

WIĘZIENIE DAŁO MU SPORO PIENIĘDZY. Amerykański maszynista kolejowy, William Langfils został skazany na 16 lat więzienia za nieostrożne najechanie na pociąg pośpieszny. Dzięki przykładnemu sprawowaniu się w więzieniu został palaczem przy więziennej maszynie parowej. Ponieważ koło pieca więziennego obrało sobie przytułek kilka kotów, maszynista, mający dużo chwil wolnych, zajął się niemi i wyuczył je zadziwiających sztuczek. Po wyjściu z więzienia począł ze swoją gromadą kotów objeżdżać wszystkie ważniejsze miasta i dawać występy czworonożnych zwierzątek, które dały mu również tyle pieniędzy, że spokojnie mógł utrzymać się dostatnio przez resztę swojego żywota.

ZABAWY MILJONERÓW AMERYKAŃSKICH. W Palmbeach na wybrzeżu Florydy odbył się wspaniały festyn wschodni miljonerów amerykańskich. W zabawie wzięło udział 500 osób. Wszystkie panie wystąpiły w kostjumach z najdroższych materji, ozdobionych prawdziwemi drogiemi kamieniami. Pierwszą nagrodę otrzymała p. Hearst za kostjum odaliski, wyszywany brylantami i szmaragdami. Wartość klejnotów, zdobiących panie na tym festynie, obliczają na 25 miljonów dolarów. Jak ludzie bawią się w Ameryce, dowodzi fakt, że dochody z podatku od samych zabaw w Stanach Zjednoczonych wyniosły w r. 1926 — 20,900.755 dolarów.

——oOo——

Radio.

NIEMCY O POLSKICH AUDYCJACH RADJOWYCH. Ostatni numer jednego z najpoważniejszych pism radjowych „Der Deutsche Rundfunk“ zawiera duży artykuł, poświęcony radjofonji polskiej i działalności stacji warszawskiej. Niemiecki autor bardzo pochlebnie wyraża się o audycjach stacji warszawskiej, poświęcając specjalną uwagę inscenizacji audycji radjowych, a zwłaszcza odegranemu ostatnio przed mikrofonem „Polowaniu na głuszca“, fragment powieści Weyssenhoffa. Autor podkreśla doskonałe opracowanie, odtworzenie tła akustycznego i wyraża nadzieję, że w niedługim czasie także i niemieckie stacje będą nadawały tego rodzaju audycje.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, 8 kwietnia.

Kraków (fala 422): 17.40—18.40: Transmisja z Warszawy. Od 18.40—19: Rozmaitości. Od 19—19.25: Odczyt p. t.: „Wady wymowy u dzieci“, wygł. Dr A. Stępowska, asyst. U. J., 19.30—19.55: Odczyt p. t.: „Wyprawy angielskie na Nt. Everest“, wygł. major B. Romaniszyn, 20—20.15: Przerwa, ewentualnie komunikaty. Od 20.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej.

Warszawa. (1.111) G. 15.00 Komunikaty. 15.30 Drugi wykład dla maturzystów szkół średnich z cyklu „Historja Polski“, wygłosi prof. H. Mościcki. 16.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Wiek XVII. w literaturze polskiej“ — wygłosi prof. Adamczewski. 16.30 Komunikat harcerski. 16.45 Odczyt z działu „Radjotechnika“ — wygłosi p. Wł. Stępowski. 17.10 Odczyt p. t. „Ozdabianie szkła“ — wygłosi inż. E. Porębski. 17.40 Koncert popołudniowy. 18.40 Rozmiatości — wygłosi p. Lawiński. 19.00 Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne“. 19.30 Komunikat rolniczy. 19.45—20.15 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.15 Koncert wieczorny. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Wrocław. (322.6) G. 12. Koncert, 16.30 Koncert. 20.10 Koncert popularny, 22.45 Jazz-band. **Praga** (348.9) G. 11. Reprodukcje muzyczne. 12.15 Koncert. 16.30 Koncert, 21.30 Muzyka popularna. 22 Muzyka taneczna. **Langenberg** (468.8) G. 13.05 Koncert. 17 Muzyka kameralna. 20.30 Dwie operetki Offenbacha. 24 Muzyka taneczna. **Berlin** (483.9) 16.30 Koncert, 20.30 Solo fortepianowe, 22.30 Muzyka taneczna. **Wiedeń** (517.2) G. 11 Koncert, 16.15 Koncert, 20.05 opera komiczna.

Sport.

Turniej zapaśniczy w „Nowościach“

DNIA 5. IV. 1927.

Wtorkowe zawody zapaśnicze przyniosły między innemi po 17 minutowej walce piękne zwycięstwo Polaka **Sztekkera** nad Niemcem Schneidrem, mistrzem Berlina, którego brutalna walka wywoływała głośne protesty ze strony publiczności. Awantury powtórzyły się przy walce Niemca Bayera z Finlandczykiem Lainemem. Dopiero gdy sędzia ogłosił, że Lainem uznaje się pobitym w sposób prawidłowy, widzowie uciszyli się i z zajęciem obserwowali ciekawą i ładną walkę Francuza Le Favre ze Szczerbińskim w rezultacie nierozstrzygniętą. Poza tem Szwed Noestrem pokonał Krotona z Łodzi a Barotti Estończyka Ujbę. Podziwiać trzeba spokój sędziego wobec krzyków i demonstracji publiczności zbyt często niezadowolonej jużto ze zapaśników jużto ze sędziego.

DZIŚ WE CZWARTEK 7. KWIETNIA

odbędą się emocjonujące walki. Poschoff, żydowski trener Makkabi zmierzy się z brutalnym Prusakiem Schneidrem, Becker-Szczerbiński z Bajerem, mistrzem Niemiec najsilniejszym człowiekiem Prus. W dalszym ciągu ujrzymy po raz pierwszy nadzwyczaj silnego zapaśnika czechosłowackiego Prohaskę. Następnie spotkają się ulubieniec publiczności Sztekker z finlandczykiem Lainemem. Na końcu odbędzie się **rozstrzygająca walka** między Noestremem a Francuzem Raul de Favre'm.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Walne zebranie sędziów piłkarskich w Warszawie uchwaliło ostatnio rezolucję, aby stać na stanowisku zajętem przez Zarząd Kollegjum w sprawie rozłamu w P. Z. P. N-nie t. zn. izolować absolutnie instytucję sędziów footbalowych od wszelkich wpływów „politycznych“ i walki o władzę.

Walne zebranie Pol. Koll. Sędziów w dn. 10 bm. w Krakowie ma na celu utworzenie nowego Związku, którego członkowie sędziowaliby zarówno mecze Ligi, jak P. Z. P. N-u.

Halina Konopacka bawi obecnie w Poznaniu, gdzie prowadzi intensywny trening lekkoatletyczny.

Fryc, były obrońca Cracovii, gra obecnie w Legji krakowskiej.

Folga, były bramkarz B. B. S. V., gra obecnie we Wiśle.

Zezem.

Wojna na funty.

Obraz I. Chudy generał Chu-Pei-Fe był za młodu hyclem w zacnem mieście Miau-Czau. Obecnie jest marszałkiem armji środkowo-południowo-wschodniej. Tłusty generał Ta-Be-Tyk za młodu sprzedawał czosnek w sklepie papy na „Dziki Gass“ na Nalewkach. Obecnie jest marszałkiem armji północno-środkowo-zachodniej.

Obraz II. Przychodzi gen. Chu-Pei-Fe do gen. Ta-Be-Tyk.

— Czcigodny marszałku Ta-Be-Tyk, którego sędziwe czoło toczy robak starości! Niech wolno będzie niegodnemu słudze twojemu, gołowąsemu generałowi Chu-Pei-Fe przemówić do ciebie.

— Niech wejrzy łaskawie na pokornego niewolnika swojego czcigodny staruszek gen. Chu-Pei-Fe i niech jego płynna jako Jang-Tse-Kiang wymowa rozjaśni ciemności, w których pogrążony jest mizerny smyk gen. Ta-Be-Tyk... A szlag sołł dich trefen, myszuge.

Rozmowa w podobnym stylu trwa trzy kwadransy. Każdy ze szlachetnych marszałków wypija 18 filiżanek herbaty.

— Rada wojenna armji środkowo-południowo-wschodniej uchwaliła zdobyć sławne miasto Ping-Pong. Lotny umysł zgrzybiałego marszałka Ta-Be-Tyk pojmie z łatwością, że zamiar ten nie byłby wykonalny, gdyby armja północno-środkowo-zachodnia nie pospieszyła z pomocą armji środkowo-południowo-wschodniej. Dla tego też wojenna rada mej armji ściele się do nóg sędziwego gen. Ta-Be-Tyk. Gdyby zechciał skłonić do tych próśb swe ogłuchłe od starości ucho, rada wojenna wypłaciłaby mu 10.000 funtów szterlingów. W przeciwnym razie armja środkowo-południowo-wschodnia z niezmiernym szacunkiem uderzy na armję północno-środkowo-zachodnią. I wielkim będzie dla niej zaszczytem, gdy ciało czcigodnego marszałka Ta-Be-Tyk rzuci psom na obiad, szlachetną zaś jego głowę zatknie na włóczni, którą popędza się woły...

— Oj! Oj! Honyś ka mojra! Co mi tu czcigodny zgrzybiały, sędziwy marszałek idzie mówić. Niżej 100.000 funtów nie będzie. Mnie samego więcej kosztuje...

Obraz 3. Scena I.: Gen. Chu-Pei-Fe wypłaca ciepłą ręką generałowi Ta-Be-Tyk 50.000 funtów szterlingów. **Scena II.** Połączone armje uderzają na miasto Ping—Pong. Koncesja cudzoziemska idzie w gruzy. Paru białych wisi, paru ściętych, reszta uciekła. Kulisi wszyscy żywi.

Morał autora. Tak oto należy walczyć! Wojna na funty, to najgenjalniejszy wynalazek. Oczywiście na funty — szterlingi. Autor zaleca ten przykład do zastosowania w Europie. Już i tak chodzą pogłoski, że Mussolini kupił Achmeda Ben Zogu- Europo! Zdobądź się na szeroki gest! Niech teraz Mussolini kupi Jugosławję, albo Jugosławja Mussoliniego!

Ligę Narodów należy przemianować! „Liga Narodów, spółka akcyjna — załatwia wszelkie transakcje wojenne. Kupno, sprzedaż, zastaw!“ A kiedy już wszyscy zostaną przekupieni: Mussolini, Uzunowicz, Stressemann, Chamberlain, Poincare, Kellog, Primo de Rivera, Abd el Krim, Cziczerin i i., widmo wojny zniknie!

Niech żyje wojna na funty!

Pokraka.

—oOo—

Kino.

Z kin krakowskich.

„Student z Pragi“, transpozycja filmowa z Ewersa, którą widzieliśmy **w kinie „Uciecha“** przedstawiła nam dość udatnie cały aparat grozy, towarzyszący historji studenta praskiego Baldwina, który zaprzedał szatanowi swoje odbicie w lustrze. Akcesorja tej grozy są jednak z niemiecka teatralne i grube. Robienie nastroju np. wiatrem, kołysaniem drzew, aleją cmentarną uznać należy za zbanalizowaną dekoratywność, nadającą się dziś do takiego przeżytku jak opera. Moralne katusze i wyrzuty sumienia Baldwina chorujące na książkową rozwlekłość, uwypuklają się w zmęczonej, manjerycznej grze K. Veidta, neurastenika filmowego, psychopaty intelektualnego. Poza częstymi wycinkami jego schorowanej twarzy (zastygłej a nie grającej mimicznie — doskonały efekt kinowy!) z radością oglądaliśmy kilkakrotnie ponoszący go temperament w scenach, w których grał całą swoją osobą. Veidt bowiem gra zawsze twarzą a w przenośnem znaczeniu tylko głową (analityk i psycholog).

„Car Mikołaj i Ojciec Hapon“ to jest właściwy tytuł filmu produkcji sowieckiej, wyświetlanego **w kinie „Warszawa“.** Film, jak na obecny poziom techniczny kinematografji sowieckiej, wątły. Podkreślmy tylko dobre perspektywiczne i górne zdjęcia tłumów. Pod względem treści obraz posiada tendencję rewolucyjną i antycarską. Dla nas, częstowanych aż do znudzenia Rosją na kinematografie przeciętny ten film jest przecież lepszy od wyświetlanej niedawno w kinie „Nowości“ bezwartościowej szmiry pt. „Ostatnie lata panowania cara Mikołaja II“.

(mafarka).

—oOo—

Taniec.

Występ Claire Dellyss.

Tancerce tej, rodowitej krakowiance zresztą już przy pierwszych jej występach dawał legitymację na powodzenie, wielki wdzięk. Była to jednak tylko przepustka. Częstokroć nawet bez niej przepuszcza się właścicielkę za niewysokie rogatki powodzenia. Częściej jeszcze wiele się właścicielce jej przepuszcza. — Jednem słowem — przepustka. Atoli p. Claire Dellyss posiada już obecnie paszport, uprawniający ją do wejścia w granice sztuki. To jest nie byle co. Gratulacje z powodu otrzymania ulgowego paszportu i to w tak krótkim czasie.

Dwa zdania in merito. Najlepiej odpowiadałyby tancerce tańce wschodnie, jak sądzić można z jednego numeru w programie oraz transpozycje plastyczne utworów muzycznych. Rytmika, czyli odczucie cielesne rytmu, plastyka, czyli sztuka ruchu ciała × mimika, niewzbogacone temperamentem, nie powinny znaleść ujścia ani w tańcu charakterystycznym, ani historycznym, ani współczesnym; byłyby tylko dwie drogi: misterja choreograficzne Izadory Duncan lub transpozycje plastyczne Dalcroza.

(mafarka).

Lichy interes. — Moryc, lataj prędko po doktora! Nasz Icuniu połknił nikla! — Na, masz geszeft! Czy ty zwarjowała? a ja mam dacz na doktora dziesięć złotych, żeby dostać nazad dziesięć groszy?

Jeszcze niedoświadczony. — Nieprawda, panie Alfonsie, jak to musi być boleśnie umierać w kwiecie wieku? — Nie mogę pani na to odpowiedzieć, ponieważ ja, proszę pani, jeszcze nigdy w mojem życiu nie umierałem...

„Odkrycie“ autografów Wyspiańskiego.

(JAN DÜRR: „Zapomniane autografy Wyspiańskiego w Muzeum Narodowem w Krakowie“. Kraków 1926).

Zaprawdę, niepochlebnie to świadczy o organizacji i stanie badań historyczno-literackich u nas, jeśli już w 20 lat po śmierci jednego z najwybitniejszych pisarzy polskich trzeba dopiero „odkrywać“ pozostałą po nim spuściznę literacką — i to złożoną w zbiorach muzealnych, a więc właściwie już zainwentaryzowaną i dla każdego dostępną. Sprawa tego „odkrycia“ staje się tem aktualniejsza, że właśnie jedna z poważnych firm nakładowych przystąpiła do publikacji pierwszego zbiorowego wydania pism wielkiego poety. Mamy tu na myśli edycję „Dzieł“ Stanisława Wyspiańskiego, której pierwsze trzy tomy, pod redakcją prof. T. Sinki i A. Chmiela ukazały się nakładem Instytutu wyd. „Bibljoteka Polska“. Podnosiliśmy na tem miejscu pewne zastrzeżenia, szczególnie odnośnie do zbyt niskiego poziomu „wstępów“ prof. Sinki oraz chaotyczności układu tego wydawnictwa.

Po rewelacjach, ogłoszonych świeżo w broszurze p. Jana Dürra, autora szeregu ciekawych „przyczynków“ do biografji twórczej Wyspiańskiego, opartych przeważnie na skrupulatnych, archiwalnych badaniach, przybywa jeszcze jeden i to najcięższego kalibru zarzut. Podważa on bowiem zasadniczą, naukową wartość pomienionej edycji, stwierdzając ni mniej ni więcej, tylko że redaktorzy pierwszego zbiorowego wydania „Dzieł“ St. Wyspiańskiego, obaj uważający się za fachowców w tym przedmiocie, przytem obaj zamieszkali w Krakowie, a więc mający łatwy dostęp do pozostałych po poecie skryptów, nie zadali sobie trudu, aby ogłaszając teksty młodzieńczych utworów St. Wyspiańskiego (m. in. fragmenty o „Batorym pod Pskowem“), skolacjonować je z brzmieniem autografów, a przez to ustrzedz się od niepotrzebnych błędów. Uzyskanie najwłaściwszego, najpoprawniejszego brzmienia tekstu jest pierwszą, kardynalną zasadą edytorską. Piszemy się również bezwzględnie na drugi zarzut p. J. Dürra, dotyczący dowolnej zmiany oryginalnej interpunkcji Wyspiańskiego. Istotnie, charakterystycznie przez Wyspiańskiego stosowane znaki pisarskie, miały dla niego znaczenie znaków muzycznych. Już za życia spotykał się Wyspiański z równie gwałtownemi, co i bezmyślnemi atakami z powodu swej interpunkcji (patrz np. „studjum“ J. Flacha), a jednak od swoistego znakowania nie odstąpił, dążąc wszelkiemi możliwemi sposobami do zewnętrznego utrwalenia grającej mu w duszy melodyki wiersza! Że to nie był objaw „chorobliwej aberracji“, lecz celowy wysiłek, świadomego środków ekspresji muzycznej, artysty, tego chyba nie trzeba dzisiaj już tłumaczyć nikomu, mającemu jakie takie pojęcie o estetyce żywego słowa, a szczególnie o muzycznych walorach tworu autora „Wesela“. Wszak St. Wyspiański jest twórcą polskiego dramatu muzycznego oraz realizatorem Wagnerowskiego ideału „arcydzieła przyszłości“, jako syntezy wszech-sztuki! A o tem przecież wiedzieć powinien prof. Sinko, który w swej manografji o „Antyku Wyspiańskiego“ specjalny rozdział poświęcił ustaleniu rodowodu twórczości poetyckiej autora „Legendy“ właśnie z „ducha muzyki“. Kompromitującą byłaby nieświadomość w tym względzie, lecz nie mniej kompromitującym jest również brak pietyzmu, jaki ujawnili wydawcy zbiorowych „Dzieł“ Stan. Wyspiańskiego, pozwalając sobie na dowolne, niczem nieusprawiedliwione zmiany interpunkcji oraz pisowni poety.

Zapewne, że podniesione przez p. J. Dürra zarzuty są gorzką do połknięcia pigułką, ale niema złego, coby na doore nie wyszło. Tak i w tym wypadku wydawcy „Dzieł“ Stan. Wyspiańskiego powinni być raczej wdzięczni młodemu badaczowi za wskazanie, widocznie im nieznanego, a tak bogatego zbioru „Wyspiansaanów“. W zbiorze tym, obok autografów utworów już opublikowanych przez redaktorów wydania zbiorowego, znajduje się przedewszystkiem rękopis teatralny „Wesela“, wprawdzie obcą ręką pisany, ale z mnóstwem poprawek i przypisków samego poety, według którego należałoby uzupełnić warjanty do mającego się ukazać w IV tomie „Dzieł“ przedruku tego dramatu. Dalej jest tam autentyczny rękopis „Studjum o Hamlecie“, zawierający szereg ustępów, które nie weszły do książkowego wydania. Wśród pomniejszych autografów jest parę również drobniejszych ineditów, jak np. urywek dialogu z jakiegoś dramatu, prawdopodobnie z ostatnich lat twórczości; dyspozycja do nienapisanego dramatu biblijnego z fragmentem sceny p. t. „Narada“, w której występuje Salome. Jak widać ze znajdującego się w zbiorze, a sporządzonego przez samego poetę planu zbiorowego wydania pism, obmyślał Wyspiański napisanie jeszcze innego utworu o temacie biblijnym, którego tytuł miał brzmieć „Hiob“. Z rzeczy prozą, dotąd nie opublikowanych, zasługuje na uwagę rozprawka o Bolesławie Śmiałym i św. Stanisławie, rzucająca ciekawe światło na kształtowanie się w umyśle Wyspiańskiego koncepcji tragedji średniowiecznej, z temi postaciami związanej. Do zbioru należy również kilka notatników St. Wyspiańskiego, przez ciotkę poety p. J. Stankiewiczową deponowanych. Pierwszy z nich z lat 1885—1889, a więc z czasów studenckich zawiera poza licznemi rysunkami mnóstwo wypisów z ulubionych przez młodego Wyspiańskiego poetów, rozmaite wyciągi lektur naukowych, ponadto — co najciekawsze — fragmenty pamiętnika z roku 1888, dotąd drukiem nie ogłoszonego. Dla przyszłego biografa materjał to nadzwyczaj cenny, spoufalający nas z atmosferą młodości Wyspiańskiego, z jego upodobaniami oraz kulturą literacką. Drugi notatnik z lat 1884—1887 zawiera same rysunki. Na ostatniej jednak stronie zanotowany został

Co słychać w Krakowie?

Dalsze ofiary na odnowienie kościoła Marjackiego.

Prace Komitetu Odnowienia Kościoła Marjackiego są w pełnym toku a to w związku ze wznowionemi z początkiem ub. tygodnia robotami restauracyjnemi. „Polskie Radjo“ w Krakowie na liczne życzenia z różnych stron wyrażone zwróciło się do Komitetu z prośbą o **transmisję hejnału z wieży Marjackiej.** Duże zainteresowanie dla sprawy kościoła Marjackiego okazało się także wśród **Polonji wiedeńskiej.** B. min. Twardowski nadesłał **kilkadziesiąt adresów Polaków zamieszkałych w Wiedniu, którzy chętnie z pomocą finansową pospieszą.** W zbieraniu składek pośredniczyłby Bank Austro-Polski.

Z większych ofiar, jakie w ostatnich dniach wpłynęły, wymienić należy: Kopalnie Jaworznickie 6000 zł, miasto Warszawa 2000 zł, Poznań 200 zł, krakowski Cech Stolarzy 600 zł, Zdzisław hr. Tarnowski 500 zł, wiceprez. m. dr. Schneider 500 zł, Stanisław Górski z Motkowic 100 zł, gmina Brzezowa w pow. bocheńskim nadesłała 16 zł 50 gr, tłumacząc się, że nie może dać więcej, gdyż obejmuje tylko 35 domów.

O zachowanie całości szkoły średniej.

Zasadnicza linja działania nowego zarządu T. N. S. W.

W ubiegłą niedzielę odbył się pod przewodnictwem prezesa Dr. A. Mikulskiego doroczny okręgowy Zjazd nauczycieli szkół średnich zrzeszonych w T. N. S. W., w którym wzięło udział 63 delegatów, przy współudziale przedstawicieli Kuratorjum i Związku Dyrektorów. W czasie Zjazdu wygłosił **Dr. A. Kukliński** referat pt. „Szkoła średnia w opinji Uniwersytetu“, poczem w dyskusji uchwalono szereg wniosków, zmierzających **do pogłębienia nauki w szkołach średnich oraz uzyskania lepszych rezultatów nauczania.**

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył sekr. prof. Rojek. W dyskusji nad sprawozdaniem zaznaczono, że **Zarząd Okr. spełnił swoje zadanie i stał na straży dobra szkoły i nauczycieli,** że dążył do zjednoczenia nauczycielstwa, skoro w Okręgu T. N. S. W. liczy **przeszło 800 członków, tj. ponad 90% ogółu nauczycieli.** Nadto **polecono nowemu Zarządowi troskę o zachowanie całości szkoły średniej oraz staranie się o usunięcie zgubnej ustawy sanacyjnej,** dotyczącej nadal jedynie tylko tej kategorji pracowników państwowych.

Imieniem Kuratorjum dawał wyjaśnienia wizytator **Wierzbicki,** przyczem podniósł, że obrady stały na niebywale wysokim poziomie i że nawet krzywda, jaka spotkała nauczycielstwo szkół średnich w formie trwającej ustawy sanacyjnej, nie zdołała ich sprowadzić z drogi idei i troski o dobro szkoły średniej.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, dokonano wyboru nowego. Do Zarządu weszli: **Dr. Mikulski jako prezes, Rojek sekretarz, Dr. Kukliński, Dr. Długopolski, Dr. Klemensiewicz, ks. Dr. Rychlicki, Brablec, Tarnowski, Balicki i Trybowski (z Krakowa); Szeligiewicz, Soboń, Kowarz (z prowincji).**

Wielkie aresztowania komunistów.

W więzieniach sądu okręg. karnego osadzono redaktorów czasopism komunistycznych.

Policja polityczna w Krakowie śledziła od dawna działalność komunizujących związków zawodowych oraz ożywioną akcję propagandową prowodyrów komunistycznych na terenie Krakowa i województwa. W szczególności zwróciła policja baczną uwagę na organa prasowe związków skrajnie lewicowych, gdzie ukazywały się systematycznie artykuły propagujące hasła wywrotowe, kolportowane w wielkich ilościach w centrach robotniczych i przemysłowych.

Na skutek tajnych wywiadów, organa policji politycznej w Krakowie aresztowały redaktora tygodnika krakowskiego „Głos Pracy“ **Wojciecha Kanię,** redaktora tygodnika krakowskiego „Robociarz“ **Stefana Wolasa,** dalej współredaktorów powyższych tygodników: **Albina-Rosenzweig Różyckiego i Bernarda Cukiera pseudo Witolda Kolskiego,** administratora tychże tygodników **Romualda Gadomskiego,** oraz **Władysława Jarosza,** kierownika drukarni „Szkolnica“ w Krakowie, gdzie wydawnictwa te były drukowane.

—o—

Okrągły kościółek w Grzegorzewicach

i rzeźby dekoracyjne katedry wrocławskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji historji sztuki Polskiej Akademji Umiejętności Dr. Tadeusz Szydłowski przedstawił referat p. t. „Okrągły kościółek w Grzegorzewicach“. W miejscowości tej leżącej u stóp gór świętokrzyskich, zachował się jako presbiterjum kościoła parafjalnego pierwotny kościółek o strukturze bardzo prymitywnej i archaicznej. Zbudowany z kamienia łamanego, składał się niegdyś z niewielkiej, okrągłej, a sklepionej kopulasto nawy i konchowo zasklepionej absydy ołtarzowej. W początkach XVII w. dobudowano doń nową nawę kwadratową, nie burząc dawnej, lecz obracając ją na prezbiterjum. Jakkolwiek wiadomości historyczne zdają się dowodzić, iż ten okrągły kościółek wybudowany został w pierwszej połowie XIV w., referent na podstawie analizy architektury i porównania z podobnemi kościołami czeskiemi uzasadniał **przypuszczenie, iż czas budowy jest znacznie wcześniejszy, a mianowicie druga połowa XI w. lub najpóźniej pocz. XII w.,** zaś wzmianki w źródłach odnoszą się do powiększenia względnie restauracji kościoła lub utworzenia parafji.

Następnie **dr. Marja Jarosławiecka** przedłożyła **komunikat o rzeźbach dekoracyjnych katedry wrocławskiej.** Pochodzą one z 13 i 14 wieku. Rzeźba XIV wieczna obejmuje konsole, kapitele zworniki sklepień i klucze w oknach nawy głównej i prezbiterjum. Wśród konsol zwracają uwagę figuralne, ulubione we Wrocławiu (n. p. w Sandkirche), wśród zworników zaś w Katedrze trzy głowy związane brodami i włosami w koło — **motyw znany z krakowskiej Sali Hetmańskiej (Rynek 17).** Prócz typu heraldycznego zworników Sali Hetmańskiej, pochodzącego ze Śląska (Piekosiński I i IX Rocznik Krakowski) na Śląsk nas prowadzi motyw zwornika z trzema głowami i sklepienie trójdzielne sali, na Śląsku tak częste w nawach bocznych kościołów gotyckich.

humorystyczny wierszyk, związany z osobą profesora-filologa Rypla. Wierszyk ten dotąd nieznany, jest, jak się zdaje, pierwszą oryginalną rymotwórczą pracą St. Wyspiańskiego. Trzeci notatnik zawiera szkice rysunkowe z pierwszej podróży zagranicznej artysty. Wśród rysunków trafiają się również notatki, dotyczące zwiedzanych okolic, zabytków oraz impresje z ciekawych wycieczek, szczególnie nadmorskich.

Oprócz tego zbiór „Wyspianscianów“ w Muzemu Narodowem w Krakowie, zawiera nieco niewydanej korespondencji, dalej dokumenty odnoszące się do twórczości plastycznej Wyspiańskiego i jego studjów nad historją sztuki; wreszcie obok kollekcji fotografij, znaczną ilość drobniejszych, luźnych rysunków.

Jak widzimy, materjału jest sporo. Przypomnienie o jego istnieniu uważamy za bardzo na czasie. Wszelkie inedita, o których badacze twórczości Wyspiańskiego jakoś dziwnie zapomnieli, powinny być opublikowane. Przedewszystkiem zaś powinno się dla nich znaleźć miejsce w rozpoczętej zbiorowej edycji „Dzieł“. Reszta materjału też powinna być udostępniona szerszej publiczności. Zbliżająca się dwudziesta rocznica śmierci St. Wyspiańskiego nastręcza po temu dobrą sposobność. Zbyt zaś wielkim był on artystą, by cokolwiek z pozostałych po nim pamiątek nie stanowiło dla nas drogich relikwij.

RAJMUND BERGEL.

Drożyzna rośnie!

Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i robotników na posiedzeniu w dniu 4 bm. ustaliła, że w marcu br. koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób zwiększyły się o 0.66 proc. w porównaniu z miesiącem lutym.

—oOo—

Kraków, 7 kwietnia.

Czwartek 7: św. Epifanjusza.
Piątek 8: Matki Boskiej Bolesnej.
Piątek 8: wsch. słońca o godz. 5.04, zach. o 18.21.

FERJE WIELKANOCNE W SZKOŁACH powszechnych i średnich rozpoczną się w Wielką Środę, 12 bm. i trwać będą do poniedziałku po Przewodniej Niedzieli, tj. do 25 bm.

PALMY ŚWIĘCONE. W niedzielę Palmową 10 bm. będą umieszczone przed wszystkiemi kościołami stoliki z palmami święconemi. Dobrowolne datki przy tej sposobności ofiarowane są przeznaczone na obóz letni VIII Drużyny Harcerskiej męskiej im. H. Sienkiewicza.

WYJAZD PROF. BUJWIDA DO PARYŻA. W dniu 25 bm. odbędzie się w Paryżu w Instytucie Pasteura, posiedzenie sekcji sanitarnej Ligi Narodów. W posiedzeniu tem weźmie udział jako jeden z delegatów państwowego Instytutu higjeny przy ministerstwie spraw wewnętrznych prof. Dr. O. Bujwid, w celu ujednostajnienia metod szczepiennych przeciw wściekliźnie u ludzi i zwierząt. Zjazd ma charakter międzynarodowy, a biorą w nim udział uczestnicy z całego świata.

NOWY ZARZĄD TWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI: Prezes Kazimierz Witkiewicz, wiceprezes Justyn Sokulski, sekretarz Kazimeirz Piekarski, skarbnik Dr. Jan Robel, bibljotekarz Dr. Jarosław Doliński. Do Wydziału wstąpili: Dr. Aleksander Birkenmajer, Dr. Józef Grycz, Kazimierz Hałaciński, Dr. Władysław Kluger, Dr. Zdzitowiecka-Jasieńska, Władysław Żychowicz.

ŻYDOWSKA PROWOKACJA. W sklepie kolonjalnym żyda Kutza przy ul. Łobzowskiej 6 widnieją na wystawie obok rabczańskich mac także i baranki wielkanocne. Takie zestawienie przez żydowskiego handlarza dwu „towarów“ na sprzedaż, wywołuje oburzenie przechodniów-chrześcijan. Spodziewać się też należy, że ludność polska skrupulatnie tego sklepu unikać będzie.

W SPRAWIE SKRZYNEK NA POPIÓŁ I ŚMIECI. Z Towarzystwa katolickich właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych, Karmelicka 15, otrzymujemy następujące ostrzeżenie: Z uwagi, że po domach chodzą jakieś osobniki, które chcąc zmusić właścicieli realności do zamawiania skrzynek, oświadczają, że są wysłannikami Magistratu i że w razie nie zamówienia, Magistrat z urzędu skrzynki wstawi i należytość w drodze egzekucyjnej ściągnie, zwracamy uwagę, że Magistrat nikogo w sprawie skrzynek nie posyła, ani też nie grozi wstawieniem skrzynek. Do 1 maja br. obowiązani są właściciele realności skrzynki do domów wstawić, mając dowolny wybór co do zakupna. Zauważamy, że chodzą akwizytorzy z obu Towarzystw realnościowych, ci jednak zaopatrzeni są w odpowiednie legitymacje, wobec czego zamawiający powinni od zgłaszających się żądać legitymacji i tylko w takim razie skrzynki zamawiać.

MAGAZYN ZŁODZIEJSKI NA KAZIMIERZU. Podczas interwencji służbowej znaleziono ukryte w piwnicy realności przy ul. Krakowskiej 45, pudełka guzików i sprzączek krawieckich, które pochodzą z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela. Guziki są do odebrania w IV. Komisarjacie P. P.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Grodecki Józef zgłosił do policji, że skradziono mu rower, który chwilowo pozostawił przed portjernią firmy „Krakus“ przy ul. Zabłocie. Włamano się do sklepu Ochotnickiej przy ul. Augustjańskiej zapomocą wytrycha i skrudziono gotówkę oraz większą ilość czekolady. — Aresztowano Józefa Palucha, (l. 26), w chwili, gdy niósł na sprzedaż garderobę skradzioną na szkodę nieznanego właściciela. — We wtorek 5 bm. podczas targu w Rynku gł. przytrzymano Marję Rosenstrauch recte Płatek, dalej Zofję Marzec i Marję Głogowską, znane złodziejki kieszonkowe. — Aresztowano Skrzypka Ludwika za kradzież materji oraz Kupfera Chilę za kradzież garderoby, Mendela Józefa i Węgiel Zofję za kradzież bielizny, Kuklę Ludwikę za kradzież czapek dziecinnych na szkodę Felicji Perleckiej ze straganu na tandecie, oraz Opalskiego Stefana (l. 16) za kradzież tablic orjentacyjnych i numerów porządkowych domów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY Z POWODU NIEPOWODZEŃ FINANSOWYCH. Dnia 5 bm. o godz. 9 wiecz. w mieszkaniu Zuckermana przy ul. Miodowej 54 usiłował pozbawić się życia przez poderżnięcie brzytwą gardła Szloma Lewkowicz, (l. 56), z Zawiercia. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala. Powodem rozstrój nerwowy na tle niepowodzeń finansowych.

NAPAD. Wczoraj w nocy jacyś osobnicy najadli na przechodzącego plantami 18-letniego Karola Studnickiego. Jeden z napastników ugodził Studnickiego nożem w prawe udo. Rannym zaopiekował się lekarz Pogotowia ratunkowego. Za napastnikami wdrożyła policja pościg.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z TOWARZYSTWA FILOZOF. Posiedzenie Wydziału odbędzie się dziś we czwartek o godz. 6 wiecz. w sali Seminarjum filozoficznego.

WRAŻENIA Z AFRYKI. Staraniem Akad. Ligi Przyj. Kasy im. Rektora Mianowskiego odbędzie się cykl wykładów pod tym tytułem, ilustrowany 200 przeźroczami jak i pokazami przyrody afryk. Odczyt I. wygłosi dziś we czwartek prof. U. J. Dr. Wład. Szafer: Przyroda i człowiek Sahary, II. — w piątek 8 bm. Dr. J. Fudakowski: Z przyrody Tunisu i Algieru (z licznemi pokazami fauny afryk.), III. — w poniedziałek 11 bm. Dr. A. Kozłowska: Egipt darem Nilu. Wykłady będą się odbywały w Zakładzie Mineralogicznym przy ul. Gołębiej 11, II p. Początek o godz. 7 wiecz.

ODCZYT PROF. U. J. DR. T. DYBOSKIEGO p. t. „Problem szkoły powszechnej i szkoły średniej w Anglji“ odbędzie się staraniem Krak. Koła Twa Naucz. Szkół Średn. i Wyższ. w sobotę dn. 9 bm. o godz. 7 wiecz w sali Nr. 39. Uniw. Jag. Wstęp wolny, goście mile widziani.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA DOTYCZĄCEGO DRUKU, KSIĄŻKI I PRAWA AUTORSKIEGO. W Towarzystwie Miłośników Książki wygłosi odczyt pod powyższym tytułem Dr. I. Minder dnia 7 bm. o godz. 8 wiecz.

—O—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Kochanek Sybilli Thompson“ (popularne).
Piątek: „Potęga reklamy“ (popularne).
Sobota: „Akropolis“ (ceny zniżone).

REPERTUAR KONCERTOWY.

Sobota 9: Występ „Echa“.
Niedziela 10: VI Poranek symfoniczny.
Poniedziałek 11: Ada Sari, śpiewaczka koloraturowa.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: I. N. R. I. „Golgota“.
UCIECHA: „Student z Pragi“.
WANDA: I. N. R. I. „Golgota“.
SZTUKA: „Noc w Nowym Jorku“.
WARSZAWA. „Krwawa niedziela“.
PROMIEŃ. „Żoneczka na urlopie“.
REDUTA. „Krwią zmazane winy“, dramat amerykański w 8 aktach. „Gdzie djabeł nie może...“, komedja w 2 aktach i „Precz ze służącemi“.

—oOo—

NEKROLOGJA.

Ś. p. Lucjan Kreczmer, długoletni prezes Tow. gimn. „Sokół“ w Sosnowcu, członek honorowy gniazda zmarł tamże 3 bm. Zmarły był powszechnie cenionym i zasłużonym działaczem narodowym na terenie Zagłębia.

Życie gospodarczo-społeczne.

Kalendarz podatkowy.

TERMINY SKŁADANIA ZEZNAŃ I PŁATNOŚCI PODATKÓW W KWIETNIU 1927 R.

1) Zeznania do podatku dochodowego na 1927 r. obowiązane są złożyć do dnia 1-go maja 1927 r. tak osoby fizyczne, których dochód w 1926 r. przewyższył minimum egzystencji, t. j. zł 1.500 rocznie, jak również osoby prawne.

Do dnia 1-go maja 1927 r. musi być wpłacona w kasie skarbowej (ulica Wiślna) połowa przypadającego do zapłaty podatku.

Do zeznania musi być dołączony kwit lub tegoż odpis na wpłacony podatek.

2) **Podatek przemysłowy** (obrotowy) a) przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji, przedsiębiorstwa przemysłowe I—V. kategorji. prowadzące prawidłowe księgi handlowe, spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa obowiązane do ogłaszania sprawozdań, a obowiązane do składania zeznań, winny do dnia 15 kwietnia 1927 r. względnie w terminie ulgowym do dnia 28 kwietnia 1927 r. wpłacić do kasy skarbowej (ul. Wiślna) zaliczkę na podatek od obrotu, osiągniętego w marcu 1927 r.

b) rękodzielnicy VIII. kategorji, pracujący przy pomocy najwyżej jednej siły najemnej, lub jednego członka rodziny, wolni są od opłaty podatku przemysłowego, wobec czego żadnych zaliczek nie płacą.

c) rękodzielnicy VIII. kategorji pracujący bez wszelkiej pomocy (tj. bez pomocy sił najemnych pomocniczych i bez pomocy członków rodziny) nie wykupują ani świadectwa przemysłowego, ani nie płacą podatku przemysłowego (obrotowego).

d) Samodzielne wolne zajęcia zawodowe, jak lekarze, dentyści, weterynarze i felczerzy, adwokaci, notarjusze, obrońcy sądowi, architekci, inżynierowie i inni technicy, obowiązani są wpłacić zaliczkę conajmniej w wysokości ¼ kwoty podatku wymierzonego za 1925 r., najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1927 r.

3) **Podatek od szyldów, reklam i t. p.** Termin płatności I-szej raty za I-sze półrocze 1927 r. do 31 marca 1927 r., względnie w terminie ulgowym do dnia 14 kwietnia 1927 r.

4) **Podatek od lokali za II. kwartał 1927 r.** płatny jest w ciągu maja 1927 r. (podatek ten wynosi 8% od czynszu podstawowego z czerwca 1914 r.).

5) **Podatek od nieruchomości** za I. kwartał 1927 r. Podatek płatny jest w ciągu maja 1927 r. Podatek ten wynosi w 1927 r. 8% od każdoczesnego komornego. Do podatku tego opłaca się 10% dodatku, a nadto na rzecz gminy 50%.

6) **Podatek wodociągowy**, 4% od czynszu podstawowego z czerwca 1914 r. płatny jest za I-szy kwartał 1927 r. do dnia 15-go kwietnia 1927 r.

———0———

PODATEK PRZEMYSŁOWY OD ULICZNEJ SPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH, ORAZ PISM I GAZET.

W myśl postanowień części II. lit. A. taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 79, poz. 550) przedsiębiorstwa ulicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych ze skrzynek oraz pism i gazet z koszyków winny być zaopatrzone w świadectwa przemysłowe IV kategorji handlowej.

O ileby jednak nabycie świadectwa mogło istotnie zagrozić egzystencji gospodarczej podatnika, może Izba skarbowa w wyjątkowych wypadkach na indywidualne, należycie umotywowane podania podatników, zaopinjowane przez władzę wymiarową I. instancji i przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń, zwolnić ulicznych sprzedawców wyrobów tytoniowych ze skrzynek oraz pism i gazet z koszyków od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych na 1927 r.

Adwokat Dr. Franciszek Mussil.

W akcjach tendencja słabnie.

Giełda krakowska. W akcjach tendencja i obroty słabe. Notowano: Zarobkowy 16.90—17 zł, Toham 0.45, Zieleniewski 17.20, Żelazo 0.54, Parowozy 0.80, Siersza górnicza 3.75, Elektrownia 36 zł, Krakus 0.34—0.35, Chodorów 115 zł, Chybie 6 zł, Jaworzno 18—18.10 zł, Cegielski 36—36.50, Lokomotywy 1.85, Len 0.24—0.25, Ćmielów 0.30, Bank Polski 128 zł, dolarówka 53 zł, Tepege 0.22 zł.

Waluty: dolar w prywatnych obrotach 8.93—8.93 i pół, bankowo czeki 8.95 zł. Bank Polski płacił za got. 8.90, za czeki 8.91.

Giełda warszawska: Dolar urzędowo 8.92 zł, przekazy 8.93, Londyn 43.47 zł, Paryż 35.10, Wiedeń 125.83, Praga 26.51, Medjolan 43.12, Zurych 172.15, Holandja 358.12, 5% pożyczka konwers. 60.75, 8% pożyczka konwers. 98.75, pożyczka dolarowa 84.75, premjówka dolarowa 52.50—52.40, pożyczka kolejowa 103 zł; Dolar prywatnie 8.92.

TELEGRAMY.

Wybory na prezydenta łotewskiego bez rezultatu.

Ryga. (PAT.) Podczas wyborów na prezydenta republiki **walka rozgrywała się pomiędzy dwoma kandydatami: Kviesisem,** wystawionym przez związek włościański, a centrowcem **Juraszewskisem.** Odbyły się trzy głosowania. W pierwszem głosowaniu Kviesis otrzymał 43 **głosy,** a Juraszewskis 41, **białych kartek było 10;** w drugiem głosowaniu Kviesis otrzymał 45 **głosów,** Juraszewskis 41, wstrzymało się od głosowania 9 osób. W trzeciem głosowaniu Kviesis otrzymał **41 głosów,** wstrzymało się od głosowania **51 osób.** Kandydatura Juraszewskisa, która była zwalczana przez mniejszości narodowe, **odpadła.**

Sejm zbierze się jutro na nadzwyczajne posiedzenie, na którem **nastąpi ponowne głosowanie.** Zdaje się, że socjaldemokraci wysuną obecnie **kandydaturę posła w Londynie Wesmanisa, którego szanse są poważne.** Aby być wybranym, trzeba uzyskać conajmniej **51 głosów.**

Łotwa uznaje pretensje Litwy do Wilna?!!!

Praga. (PAT.) „Narodni Listy“ donoszą, jakoby Waldemaras w czasie swego pobytu w Rydze miał **uzyskać od rządu łotewskiego uznanie pretensji Litwy do Wilna.**

Ryga. (PAT.) Z Kowna donoszą, iż Waldemaras wyraził nadzieję, że wkrótce **dojdzie do ścisłego, przyjaznego związku łotewsko-litewsko-estońskiego.** Podstawą tego związku mają być **dobre stosunki z Niemcami i z Rosją sowiecką.** Jeden z dzienników łotewskich uważa, że Waldemaras, którego Zielens nazywał faszystą, potrafi **pozyskać Łotwę dla kombinacyj wygodnych dla premjera litewskiego, ale o wiele mniej korzystnych dla Łotwy.**

Gnębienie mniejszości polskiej, na niemieckim G. Śląsku.

Katowice. (PAT.) Dziś rozpoczęły się przed komisją mieszaną rozprawy nad **protestami wniesionemi z powodu niezatwierdzenia przez władze niemieckie na Śląsku Opolskim wyborów sołtysów i ławników mniejszości polskiej.** W bież. miesiącu komisja mieszana w Katowicach **będzie rozpatrywała protesty w 27 wypadkach.**

———ooo———

Pożyczki dla przemysłu górnośląskiego.

Warszawa. (AW) Ze sfer hutniczych z Górnego Śląska informują, że propozycja pożyczki przedstawicielom tego przemysłu **uczyniona została przez firmę American and Continental Corporation pod warunkiem udzielenia przez rząd gwarancji. Pożyczka** wynosząca **10 miljonów dolarów byłaby przeznaczoną na finansowanie dostaw rządowych,** zaś w pierwszym rzędzie **szyn dla kolei państwowych.** Przebieg dotychczasowych rokowań **jest zupełnie pomyślny.**

———oOo———

ANTONI MARCZYŃSKI. 87

Czarna Pani.

— Dam — odparł Wojtek, który w międzyczasie zdołał już wyciągnąć banknoty i ukryć je w niezbadanych zakamarkach swej postrzępionej odzieży.

— Nic nie zabrałeś? — spytał znów ksiądz, zaglądając do wypchanego papierami portfelu.

— Co miałem zabrać? Oddaję jak beł...

— Zaraz się przekonam.

Ale ksiądz Mazurowicz nie miał najmniejszych kwalifikacji na urzędnika policyjnego i minę miał tak poczciwą, że dziad mruknął w duchu:

— Co ty możesz wiedzieć, co tam beło. Nic ci wiencej nie dam.

W najbliższej wsi pozostawił ksiądz Mazurowicz głupiego Wojtka, w chałupie wójtowej, przykazując, aby natychmiast wysłano podwodę po doktora. Nie odjechał też prędzej, aż pomrukujący jak niedźwiedź naczelnik gminy nie zaprzągł swoich chabetów i nie wyekspedjował drągowatego synalka po lekarza do pobliskiego miasteczka.

Dopiero wówczas polecił ruszać w dalszą drogę do Żabna, i zajął się przeglądaniem z grubsza korespondencji nieżyjącej hrabiny Zofji. Zdziwił się trochę, ujrzawszy obok oryginałów także odpisy, ale przypomniał sobie natychmiast, co Gucio mówił o przebiegłości Dawidowicza...

Potem wyjął wszystkie sześć listów, oraz sześć kopji sporządzonych przez Karola i wpuścił to wszystko do swojej przestronej kieszeni, natomiast portfel wręczył Bartkowi ze słowami:

— To oddamy jutro panu komendantowi z Olchowej. Daję ci, bo jabym zapomniał... Żeby mi tam ani świstek nie zginął... Wszystko przeliczyłem, uważasz....

Bartek zrobił minę urażoną srodze:

— Ksiondz kanonik mi furt dopala nie po sprawiedliwości...

— Nie po sprawiedliwości, powiadasz... Hm... A jak to było z tymi papierosami księdza wikarego w kancelarji parafjalnej? Zapomniałeś?

— Prrrrrrr! Ta bestja narency... się narowi — zagadał nagle Bartek i przeciągnął batem niewinnego gniadosza...

— Nie ma dziwoty, że się narowi... Jaki stangret, taki koń — odparł proboszcz, któremu do zdrowia potrzebne były małe utarczki z ulubionym Bartkiem...

Bartek przegrał jak zwykle i umilkł a progoszcz mógł znowu powrócić do swoich rozmyślań. I monologował w duchu: „Hania Strózikówna, świeć jej Panie, prosiła, abym powiedział Zosi czyją jest córką... Tak... Lecz dodała zarazem, że mam powiedzieć, jeżeli wyrozumuje, że z tego co dobregoby przyszło? Ale czy warto?... Gucio nie wie do tej pory, kto jest ojcem Stasia... I lepiej niech się nie dowie... Bo poco? Właśnie zdołałem obu braci nakłonić, aby sobie rece podali do zgody... Taka wiadomość rozłączyłaby ich na zawsze... A i Hubert biedaczysko nacierpiał się dosyć... Niech ma tę pociechę z córki... Jakby się dowiedział, że to nie jego dziecko, byłby nowy bigos, a Zosieńka nie miałaby właściwie swojego domu. Tych z Dobromilówka nie zna zupełnie, w Żabnie zaś nie miałaby poco zostawać u stryja... Tylko jeszcze jeden sek został... Co będzie, jak się obie Dobromilskie razem zejdą... Każdego uderzy tak niesłychane podobieństwo... Tu trza coś obmyśleć mądrego... Hm, hm... Niechby już reszta została po staremu... Tak, tak. Niech już zostanie...“

Takie i podobne myśli zaprzątały umysł księdza Mazurowicza w czasie drogi do dworu pana Huberta Dobromilskiego...

Bartek zaś wywarł swą złość na koniach z takim skutkiem, że wbrew wszelkim przewidywaniom zajechała bryczka jeszcze przed nocą, pod taras pałacowy...

Pięć minut później witał ksiądz Mazurowicz drugiego wychowanka, który usprawiedliwiał swe zwlekanie nagłą chorobą córki...

— Zosia chora? No, proszę... Ja myślałem, że ona gdzieś ugania konno po lasach i górach jak to jest w jej zwyczaju... Chyba nic ciężkiego. Co, Hubertku?

— Ja też tak myślę... Wróciła przed godziną i zaraz poszła do łóżka. Uskarża się na serce.

— Serce? Ha, to dobry znak. Będzie wnet wesele.

— Ależ nie to miałem na myśli — odparł śmiejąc się Hubert: Zosieńka cierpi chwilami na jakieś duszności i bicie serca. Umyśliłem też właśnie zmienić klimat dla niej i wyjechać....

— A toś w sedno utrafił... Naturalnie, że tak najlepiej. Tylko zanim wyjedziesz, musisz się ze mną kopnąć do Dobromilówka. Choćby jutro.

— Hm, hm, jutro? Cóż August? Bardzo na mnie zawzięty?

— Ha, ha ha, Hubertku kochany... On się dziś o to samo pytał, czyś ty na niego zawzięty.

— Więc ślicznie... Pojedziemy razem... Szkoda tylko, że Zosi nie mogę zabrać ze sobą...

— Nie szkoda, Hubertku, lecz szczęście, że możesz jej nieobecność usprawiedliwić chorobą i nie skalasz się przytem kłamstwem, bo chora istotnie... Pocóż ją zabierać? Tyś Krzysi dawno nie widział, ale ja ci mówię, że nie odróżniłbyś obu tych dziewcząt... Dopieroż by były domysły, spojrzenia... Tak będzie najlepiej... Zresztą oni słyszeli, że dzwoniono, ale nie wiedzą w którym kościele. August dowiedział się niedawno, że adoptowałeś jakąś dziewczynkę i sądzi, że ona jest gdzieś w szkołach, czy zagranicą. Zrób tak, jak ja ci radzę, a będzie wszystko dobrze... I nie martw się, że brat ci może krzyw będzie... Nie, chłopcze... Ja mu jutro przywiozę taki gościniec, że będzie tańczył z radości. Ho, ho!...

Tu klepnął się proboszcz po kieszeni, gdzie tkwiły listy, które zrządzeniem losów, poprzez niepowołane ręce Bauma, Dawidowicza i głupiego Wojtka, miały wreszcie powrócić na właściwe miejsce. Aby zaś uniknąć dopytywań ze strony Huberta, począł ksiądz mówić prędko:

— Urwisz, ta twoja Zosia... Dzisiaj nastraszyła znów gajowego i policjantów... Ha, muszę jej uszu natrzeć... Zaprowadź mnie do niej teraz. Omówimy razem program waszej zagranicznej podróży... I natrę uszu, jak mi Bóg miły... zburczę tę „Czarną panią“, że mi parafjan straszy, jak mnie kiedyś nastraszyła...

W Bydgoszczy, 11 listopada 1926 r.

KONIEC.

Z ostatniej chwili.

Rozbrojenie morskie.

Genewa. (PAT.) Na środowem przedpołudniowem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej lord **Cecil** zwalczał energicznie **wniesioną przez Marinisa poprawkę do projektu dotyczącego podawania do powszechnej wiadomości programów morskich poszczególnych państw.** Mowca domagał się **odroczenia dyskusji** nad tą sprawą do chwili gdy będzie przedstawiony na piśmie wczorajszy projekt p. Boncoura w sprawie wprowadzenia do przyszłej konwencji w kwestji rozbrojenia, **przepisów o ogłaszaniu programów morskich.** W odpowiedzi na to P. Boncour **sprecyzował sytuację.** Podstawą dyskusji jest jedynie tekst dokonanego przez biuro konferencji zestawienia podstaw obydwu projektów układu międzynarodowego. Wobec podstawowych zasad, jakie zdaje się wprowadzać w swojem oświadczeniu lord Cecil, **mowca uczynił nie obowiązującą propozycję, której celem było znalezienie wyjścia z trudnej sytuacji i która była propozycją jego osobistą, nie zaś rządu francuskiego.** Aby umożliwić wyrównanie różnicy zdań przy pomocy prywatnych rozmów, komisja **postanowiła odroczyć rokowania.** Natychmiast po zamknięciu oficjalnych narad **lord Cecil i P. Boncour zebrali się na prywatną naradę.**

Krwawe wybory burmistrza Chicago.

Chicago. (PAT). „United Press". Mimo daleko idących środków ostrożności w dniu wyboru burmistrza, w pobliżu głównej kwatery partji **demokratycznej przyszło do starć, przyczem eksplodowały dwie bomby, skutkiem czego 9 osób zostało ciężko rannych.** Władze poczyniły natychmiast zarządzenia celem przeszkodzenia niepokojom. Cała gwardja narodowa została zmobilizowana. **5 tysięcy policjantów jakoteż 35 oddziałów karabinów maszynowych pilnuje ulic.** W lokalach, gdzie zbierają się różni zbrodniarze przedsięwzięto liczne obławy. Skonfiskowano tysiące rewolwerów, karabinów a nawet pewną ilość karabinów maszynowych. Przywódca band Vincent Drucci został przez policję zastrzelony.

WYBORY POD ZNAKIEM PROHIBICJI.

Paryż. (PAT). „Chicago Tribune" donosi z Chicago, że konserwatywny kandydat **Thompson został wybrany burmistrzem miasta Chicago.** Oznacza to **zwycięstwo przeciwników prohibicji.**

Podpisano traktat przyjaźni włosko-węgierski.

Rzym. (PAT.) Wczoraj w pałacu Chigi **nastąpiło podpisanie włosko-węgierskiego traktatu przyjaźni,** oraz pojednawczo-roziemczego. Aktu tego dokonali **Mussolini i hr. Bethlen.** Nadto podpisane zostały dokumenty **potwierdzające wnioski rzeczoznawców włoskich i węgierskich dotyczące ułatwień dla węgierskiej komunikacji towarowej w porcie Fiume.**

Włochy rokują z Jugosławją.

Białogród. (PAT.) Wiadomości o nawiązaniu bezpośredniego kontaktu między Białogrodem a Rzymem potwierdzają dzisiejsze dzienniki białogrodzkie.

Rokowania **już się zaczęły, doznały jednak przerwy wskutek wizyty hr. Bethlena.** Tymczasem będzie **ustalona podstawa rokowań.** Także i rzymskie dzienniki potwierdzają **podjęcie bezpośrednich rokowań, mimo to jednak kontynuują kampanję przeciwko Jugosławji i piszą o rzekomych przygotowaniach wojskowych Jugosławji.**

Napad na ambasadę sowiecką w Pekinie.

Pekin. (PAT.) Działając na podstawie upoważnienia udzielonego przez korpus dyplomatyczny **100 żołnierzy armji Czang Tso Lina wraz z uzbrojoną policją wtargnęło dziś do ambasady sowieckiej.** Po krótkiej strzelaninie Rosjanie zostali **wyparci z gmachu ambasady.** W lokalu ambasady znaleziono kilka kulomiotów, 15 karabinów i pewną **ilość amunicji.**

Charge d'affaires oraz inni funkcjonarjusze sowieccy zostali podobno zatrzymani w swoich biurach. Budynek ambasady sowieckiej zajęty jest przez wojsko.

JAPOŃCZYCY UCIEKAJĄ.

Londyn. (PAT.) „Daily Mail" donosi z Tokio, że **rząd japoński postanowił, aby wszyscy Japończycy opuścili miejscowości znajdujące się w środkowych Chinach i przybyli do Han-Kau, gdzie wsiędą na okręty japońskie.**

——oOo——

POSEŁ FRANCUSKI — ZDRAJCĄ.

Paryż. (PAT.) Rząd zwrócił się do Izby deputowanych o zezwolenie na ściganie **deputowanego Dorriota za prowadzenie antyfrancuskiej propagandy w Chinach.** Specjalna komisja Izby ma się zająć tą sprawą.

Hiszpanja, kraj spisków.

Londyn. (PAT.) „Daily Mail" donosi o wykryciu w Barcelonie **nowego spisku przeciwko dyktaturze Primo De Rivery.** Czterech oficerów zostało aresztowanych.

——o——

Różne wiadomości.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek wieczorem minister **Składkowski wyjechał do Skierniewic, we środę rano powrócił do Warszawy, zaś tegoż dnia w południe wyjechał na dalszą inspekcję.**

Warszawa. (Tel. wł.) Zasądzony we wtorek były funkcjonarjusz policji politycznej **Pawłowski został aresztowany we środę rano.**

Warszawa. (Tel. wł.) Tajemniczy dramat w pociągu, o którym donosiliśmy wczoraj **został wyjaśniony.** Okazało się, że ofiarą padł niejaki **Jałowiecki Marjan,** subjekt, oraz **Janina Adamowska córka sklepikarza z Warszawy.**

ZMIANA W PROGRAMIE RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.

Zapowiedziana na dziś (czwartek) o godz. 8.30 rewja radjowa pt. „Kraków współczesny" została przełożona na czas późniejszy z powodów od Dyrekcji „Polskiego Radja" niezależnych. O godzinie tej rozpocznie się transmisja koncertu warszawskiego.

Dyskusja budżetowa Rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. przemawiał bundowiec r. m. **Schreiber,** wywodząc frazesy o potrzebie ratowania samorządu, domagając się 5-przymiotnikowej ordynacji wyborczej itp. Następnie zabrał głos r. m. **inż. Drobniak.** Przyznał on na wstępie, że podatki gminne są nadmiernie wygórowane i że tak preliminowane dochody, jak je chce mieć prezydjum miasta, są nierealne. W dalszym ciągu jednak wszedł na ogólniki bez treści, pompatyczne nawoływanie do ogólnej zgody (chyba na żydowsko-liberalną gospodarkę w mieście? — Red.) i t. p.

W obszernem przemówieniu ujął następny mowca ks. patron **Kasprzyk** te zastrzeżenia, jakie wobec polityki prezydjum miasta żywić muszą wszyscy ci, którym dobro i rozwój miasta obojętnym nie jest. Przedewszystkiem już sama debata generalna nad budżetem gminnym, jej charakter i przebieg dotychczasowy wykazały, że właściwie niema w tem wszystkiem mowy o jakimś programie ze strony zarządu miasta. Dyskusja nie była **starciem** o programy w gospodarce miejskiej, bo takiego programu ani ze strony prezydjum m. ani ze strony popierającej je większości — nie było. Tutaj niema czego nawet godzić — bo niema walki. Walka jest tam, gdzie idzie o zasady polityki gospodarczej, gdzie idzie o programy. Wierzę, że Kraków przetrzyma ten obecny ciężki dla niego okres. Są tacy, co w tym okresie, jak w mętnej wodzie chcą wyłowić dla siebie korzyści i zabezpieczyć sobie mandaty przez wskrzeszenie „demokracji postępowej". Już Asnyk jednak, twórca tej demokracji, powiedział, że „minionych czasów żaden trud nie wskrzesi do istnienia". Nie wskrzesi też tej demokracji nawet używanie woźnych magistratu do roznoszenia zawiadomień wiecowych w kopertach urzędowych za pieniądze podatkowe kupionych. Zresztą p. Wielgus sam przyznał się, że „dla Chrześcijańskiej Demokracji pracuje". Choć nie miał tego zamiaru, jednak tym razem prawdę powiedział. Bo musi przyjść ta chwila, o której wczoraj mówił pos. Holeksa, że staną do bezpośredniego starcia te dwa światopoglądy: chrześcijańsko-socjalny i socjalistyczny.

Mowca zakończył wyrażeniem nadziei, że nowa rada m. będzie bardziej zdolną do pracy, niż obecna.

Rumunja zamknęła granicę.

Sofja. (AW.)Z Ruszczuk donoszą, że Rumunja **wzmocniła swe wojska nad granicą bułgarsko-rumuńską. Granica została zamknięta.**

Paryż. (PAT.) Jak donosi „Herald", książę Karol rumuński otrzymał wczoraj wiadomość, że stan zdrowia króla Ferdynanda jest **beznadziejny. Książę Karol przygotowuje się podobno do wyjazdu do Bukaresztu, który ma nastąpić na wezwanie królowej.**

Ustawa o ochronie Republiki.

Prusy obawiają się powrotu Wilusia.

Berlin. (PAT). Rada państwowa Rzeszy odbyła we wtorek posiedzenie plenarne, na którem przyjęty został **projekt ustawy dotyczącej nowego niemieckiego kodeksu karnego.** Ważną innowacją ustawy jest **rozszerzenie swobody sędziów odnośnie do wymiary kar.** Kara śmierci będzie utrzymana, jednak przewidziane jest złagodzenie jej w poszczególnych wypadkach. Kwestja **ułaskawienia została uregulowana ustawowo.** Wymiar kar za zbrodnię **zdrady stanu zasadniczo pozostaje niezmieniony.**

Przedstawiciel rządu pruskiego postawił wniosek o **uzupełnienie ustawy karnej pewnemi postanowieniami ustawy o ochronie Republiki.** W dyskusji nad wnioskiem przedstawiciela Prus minister sprawiedliwości Rzeszy Hergt oświadczył, że gabinet Rzeszy dotychczas **jedynie formalnie rozważał wnioski rządu pruskiego w sprawie ustawy o ochronie republiki i ze względu na olbrzymią doniosłość polityczną tych wniosków nie mógł w tak krótkim przeciągu czasu sprawy tej definitywnie załatwić.** Projekt ustawy o ochronie Republiki będzie w najbliższym **czasie złożony Radzie Państwa,** o treści jej **nie może minister obecnie nic ścisłego powiedzieć.** Ze stanowiska teoretycznego wszelako możliwem jest przedłużenie całej obecnie obowiązującej ustawy albo tylko części jej, albo wreszcie **połączenie pewnych postanowień z nowym kodeksem karnym.** Odnośny projekt rządu Rzeszy zamierza **złożyć w Reichstagu jeszcze przed ferjami letniemi.**

Na wniosek ministra Hergta sprawa została odroczona.

Nasi sanatorzy.

Warszawa. (Telef. wł). Z powodu napadu „Głosu Prawdy" na dyrektora Banku Gosp. Kraj. p. Nowotnego pisze „Gazeta Warszawska Poranna", że redaktor „Głosu Prawdy" p. Stpiczyński zabiegał przedtem o pożyczkę w Banku, kilkakrotnie konferował z dyrekcją i nic nie wskórał, gdyż nie mógł dać gwarancji dla pożyczki. Już wówczas usiłował steroryzować urzędników.

Na min. Romockiego „Głos Prawdy" napadać zapewne nie będzie. gdyż minister nakazał dyrekcjom Kolei dawać płatne ogłoszenia w „Gł. Prawdy".,

Zjazd prasy i Rady Naczelnej Ch. D.

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 26 bm. odbędzie się **zjazd przedstawicieli prasy Ch. D., zaś dnia 27 bm. zbiera się rada naczelna tegoż stronnictwa.**

——o——

Warszawa. (Telef. wł.) We środę przybył do Warszawy poseł Witos oraz **szereg posłów Piasta, którzy odbyli naradę w sprawie wykonania nowego programu gospodarczego Piasta, uchwalonego na zjeździe w Krakowie.**

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało pismo do wszystkich organizacyj. których przedstawiciele mają wchodzić do państwowej rady samorządowej, aby przedstawiły kandydatów.

PODNOŚCIE PLONY OGRODÓW
warzywnych, owocowych i kwiatowych!

347

Obfite plony **w ogrodach warzywnych, owocowych i kwiatowych**, osiąga się używaniem mieszanek nawozów sztucznych produkowanych z mączek mięsnych, rogowych, krwi bydlęcej i potasu, wedle recept **holenderskich i francuskich**, a zawierających wszystkie sole odżywcze w odpowiedniej proporcji.

Oferty ze sposobem użycia i tabelą rozsiewu potrzebnych ilości, wysyła odwrotnie **„SUPERFOSFAT" Fabryki nawozów sztucznych JÓZEFA I KAROLA TOWARNICKICH S. A. Wróblik Szlachecki p. Iwonicz.**

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. SEKUŁOWICZA, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.

Żądajcie prospektów



DLACZEGO?!...

Są piękne usta, których nigdy nikt nie ucałuje...
Są piękne kobiety, których się unika...
Są dzielni mężczyźni, którym się nie wiedzie w życiu.

DLATEGO

że nie używają jedynego racjonalnego środka przeciw nieodczuwanemu wyłącznie przez nich samych zapachowi z ust, który czyni obcowanie z nimi nieznośnie przykrem.

FERMENTINA

usuwa przykry zapach z ust, konserwuje zęby, wzmacnia dziąsła i czyni oddech przyjemnym.

Główny skład na Polskę: ROMAN WŁODARSKI, WARSZAWA, UL. LUBECKIEGO L. 5.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach **Cena Zł. 2.75 za sztukę.** W razie nie otrzymania należy zwrócić się do GŁÓWNEGO SKŁADU NA POLSKĘ. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry **Zł. 3.** lub **Zł.3.50** za zaliczeniem.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!

WIELKANOC 1927

VINUM HUNGARIAE NATUM POLONIAE EDUCATUM

416

JULIUSZ GROSSE S. Z. O. O.
PAŁAC SPISKI, RYNEK GŁÓWNY, KRAKÓW.

WSZELKIE MATERJAŁY DO BUDOWY

polecają

Miejskie Zakłady Ceramiczne
Kraków, ul. Lwowska 2.

391

Księgarnia Krakowska
KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35
(RÓG UL. ŚW. KRZYŻA)

poleca z ostatnich nowości:

X. Cieszyński: **Roczniki Katolickie (z ilustracjami) na rok 1927** . . . . . . zł. 12·—
Ejsmond: **Bajki** . . . . . . zł. 5·—
E. Ligocki: **Gdyby pod Radzyminem** — powieść . zł. 1·95
Polski Przewodnik Katolicki — rocznik pierwszy zł. 10·—
Z. Rabska: **Italja i wiosna** . . . . . . zł. 4·50
S. Wołkoński: **Słowo wyraziste** — zarys badania i podręcznik z dziedziny mechaniki, psychologji, filozofji, i estetyki mowy w życiu i na scenie . . . . . . zł. 5·50

Księgarnia Krakowska posiada na składzie obfity dział teologiczny (ascetyczny, kaznodziejski, liturgiczny) dział belletrystyczny — dla młodzieży i dorosłych, dział sztuczek teatralnych (dla zespołów męskich, żeńskich i mieszanych). — Wydawnictwa zagraniczne we wszystkich językach sprowadza szybko i dokładnie.

Wysyłka na prowincję odwrotna. Katalogi na żądanie bezpłatnie.

KARTY

świąteczne — detalicznie i hurtownie poleca,

Zembrzycki, Kraków, Florjańska 9. 318

NOWO-OTWARTY ZAKŁAD KRAWIECKI JÓZEFA AKSAKA

PRZY UL. FLORJAŃSKIEJ L. 35. I. p.

wchód od ulicy św. Marka 20. 414

Wielki wybór materjałów na składzie.

KAPELUSZE MĘSKIE

krajowe i zagraniczne poleca 381

ANTONI JAROSZ
Kraków, Sławkowska l. 24.

Na święta! Na święta!

Wina węgierskie, stołowe, mszalne, hegelayskie, samorodner, tokajskie, francuskie, austrjackie, włoskie, reńskie, hiszpańskie, koniaki i likiery — krajowe i zagraniczne poleca —

WOJCIECH OLSZOWSKI
w KRAKOWIE, Mały Rynek.

UWAGA: Przy zakupach świątecznych udzielam 10% rabatu! — Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

Kanarki

harceńskie, wzorowe śpiewaki, samce po 30 zł., samiczki po 10 zł. wyśle pocztą za pobraniem

Gajewski Stan., Bochnia
ul. Brzeźnicka 1427
dawniej Kraków, ul. św. Gertrudy 10.

WAPNO ROLNICZE

drobne oraz mielone o wysokiej zawartości tlenku wapnia polecają po cenach konkurencyjnych do natychmiastowej dostawy

WAPIENNIKI, KAMIENIOŁOMY I FABRYKA MIELONEGO WAPNA W PŁAZIE.

Zamawiać: Płaza, poczta Chrzanów lub Kraków, ulica Straszewskiego l. 27. 368

Na święta! **Na święta!**

CUKIERNIA

KAZIMIERZ DANEK dawnej Z. Majewski
Kraków, ul. Karmelicka L. 13.

Poleca: znane z dobroci **przekładańce, serniki, babki, jajeczniki, torty, mazurki.** Ciastka, cukry, herbatniki w wielkim wyborze.

Zamówienie przyjmuje na prowincję do 14-go, a na miejscu do 15-go kwietnia włącznie. 413

STARUSZKA

córka oficera Wojsk pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości, złamania ręki i ciężkiego poparzenia, uprasza o łaskawe wsparcie.

Datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu".

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 60% niższe niż wszędzie. 61

OBRAZY, FIGURY, KRZYŻE,
dla mieszkań i kościołów.

Książeczki do modlenia, medaloniki, różańce i t. d.

Torebki damskie, teki, portfele, papierośnice z Miejsca Piastowego szachy, domina, karty do gry, lustra, papiery

poleca tanio

STANISŁAW RĄB, Kraków, Sławkowska 4.

90.000 ludzi

jest w Polsce **psychicznie chorych** a setki tysięcy nerwowych, zdrowie całego społeczeństwa łatwo już w podstawach swych może być zagrożone, przeto **każdy** inteligentny i dbały o swą rodzinę ojciec, każdy wychowawca, a przedewszystkiem **każdy kapłan**, każdy wreszcie działacz społeczny, każdy zdrowy i chory powinien zapoznać się z cyklem książek

prof. EMILA WYROBKA
p. t.

Z otchłani chorób, nędzy i upadku,

ponieważ książki te poruszają najżywotniejsze zagadnienia tyczące się zdrowia społeczeństwa i jednostki, ponieważ w nich zawarte są najlepsze rady i wskazówki z zakresu **higjeny seksualnej i lecznictwa.**

1) **Alkoholizm i prostytucja, obłęd opilczy, upojenie patologiczne, dipsomanja, alkoholizm wrodzony, neurastenja i samobójstwo. Morfinizm i kokainizm. Kult prostytucji i rozpusty. Reglementacja i abolicjanizm.** Str. 225. Cena 4 zł.

2) **Choroby nerwowe i umysłowe. Paraliż postępujący, wiąd rdzenia, melancholja, psychozy manjakalno depresyjne, spaczenie umysłu z urojeniami. Rozpad myśli, idjotyzm i głuptactwo moralne. Onanizm. Neurastenja, histerja i epilepsja.** Str. 162. Cena 4 zł.

3) **Choroby weneryczne, ich skutki, znaczenie i zapobieganie.** Cena 8 zł.

Wszystkie książki bogato ilustrowane nabywać można razem i oddzielnie w księgarni

„WIEDZA I SZTUKA"
Kraków, ul. Gołębia 10 g.

Na przesyłkę pocztową 1 zł. 20 gr. 380

Nieszczęśliwa chora matka chcąca dopomódz córce do ukończenia szkoły przemysłowej, a nie mająca funduszów, prosi tą drogą dobrodziejów o łaskawe datki, które przyjmuje Adm. „Głosu Narodu" pod „Dobry uczynek".

Matka 3-ga dzieci z których jedno chore na płuca, pozbawiona z powodu wydatków wojennych wszelkich środków do życia, prosi dobrych ludzi o pomoc dla ratowania dziecka. Nędza spradzona przez Administrację dziennika, która przyjmuje łaskawe datki pod „Nieszczęśliwa — matka".

Firm. 256/27
B. I. 158.

Ogłoszenie.

Do rejestru handlowego Oddział B przy firmie „Lemiesz" fabryki pługów i maszyn rolniczych S. A. w Krakowie wpisano dodatkowo: 2) Data wpisu: 5 marca 1927. 8) Wykreśla się członka Rady Zawiadowczej Michała Staronia z powodu ustąpienia. 9) Wykreśla się prokurę Otmara Kwiecińskiego z powodu ustąpienia. Prokury udzielono inż. Janowi Wańkowiczowi starszemu prokurentowi Polskiego Towarzystwa handlowego S. A. w Krakowie i Władysławowi Gutowskiemu, prokurentowi Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A. w Krakowie, którzy firmę podpisywać będą w sposób jak poprzedni prokurenci. 11) Wpisano na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej z 12 kwietnia 1927.

Sąd okręgowy j. handl. O. II.

Kraków, dn. 4 marca 1927.

LUDWIK LAZAR
poleca

BIELSKIE PIWO MARCOWE i PORTER

zamówienia uskutecznia również i na prowincję.

Kraków: Gołębia l. 5 i Łobzów tel. 3040.

Obrazy oryginalne

znanych **artystów polskich** poleca najtaniej

Z. ZIEMBICKI :-: **KRAKÓW** :-: **Plac Marjacki 2**

Osobom pewnym wysyła do wyboru na prowincję. Wszelkie udogodnienia przy spłatach ratalnych. Wielki wybór akwafort. Obrazy począwszy od 10 złotych oprawne. 186

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.